Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 16 marca 1937 r. Nr 75.

Rządowy projekt ustawy o konwersji obligacji pożyczek

Polscy właściciele traktowani na równi z zagranicznymi

Warszawa, 15. 3. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu w dn. 16 bm., t. j. we wtorek rozpatrywany będzie w pierwszym czytaniu rządowy projekt ustawy o konwersji i zamianie obligacyj pożyczek państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa, wypuszczonych w walutach obcych. Projekt przewiduje, że **obligacje pożyczek państwowych wypuszczonych w walutach obcych, będą na żądanie posiadaczy skonwertowane na obligacje** państwowej pożyczki wewnętrznej (Art. 1).

To samo dotyczy obligacyj pożyczek samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa, a wypuszczonych w walutach obcych (Art. 2).

Pożyczki, jakie będą objęte konwersją i zamianą, termin rozpoczęcia i czas trwania konwersji i zamiany oraz warunki, na jakich konwersja i zamiana będą zaofiarowane posiadaczom obligacyj poszczególnych pożyczek, ustali minister skarbu w drodze rozporządzenia.

Dalsze artykuły głoszą m. in., że minister skarbu upoważniony jest do wypuszczenia na cele, wymienione w art. 1 wewnętrznej pożyczki państwowej w obligacjach na okaziciela, opiewających na złote i oprocentowanych w wysokości 4 i pół proc. od sta w stosunku rocznym (4 i pół proc. wewnętrzna pożyczka państwowa 1937 r.). Wysokość emisji 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej 1937 r. ustali minister skarbu w drodze rozporządzenia stosownie do ilości obligacyj zgłoszonych do konwersji i zamiany.

Spłata 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej 1937 r. nastąpi najpóźniej w ciągu 25 lat od daty jej wypuszczenia przez częściowe umarzanie dwa razy do roku w drodze losowania obligacyj lub ich skupu z wolnej ręki. Obligacje 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej 1937 r. ulegają przedawnieniu po upływie lat 20 od dnia wylosowania ich do umorzenia, kupony zaś od obligacyj — po upływie lat 5 od dnia ich płatności.

Minister skarbu upoważniony jest do wypuszczenia długoterminowych obligów skarbu państwa, przeznaczonych na zamianę — na żądanie posiadacza — kuponów od wypuszczonych w walutach obcych pożyczek państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa, które bądź nie będą objęte konwersją i zamianą, bądź nie zgłoszone do konwersji i zamiany (art. 1) oraz do ustalenia warunków wypuszczenia tych obligów.

Minister skarbu upoważniony zostaje również do przedłużenia okresu spłat, obniżenia oprocentowania i określenia innych warunków zobowiązań związków samorządowych z tytułu pożyczek zabezpieczających „8 proc. gwarantowane złote obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego w Polsce z 1925 r.“ oraz „Gwarantowane i zabezpieczone 8 proc. amortyzowane złote obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego w Polsce z 1926 r.“ Obligacje te nie będą objęte zamianą, przewidzianą w art. 1.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W uzasadnieniu projektu podniesiono znaczną repatriację polskich pożyczek dolarowych, emitowanych za granicą.

W myśl znanej umowy Skarbu Państwa z zagranicznymi posiadaczami polskich pożyczek (misja prof. Krzyżanowskiego) posiadacze pożyczek będą mogli zapadające kupony zamieniać na nowe 20-letnie zobowiązanie, opiewające na tę samą wysokość co nominalna wartość wymienianych kuponów lub inkasować je w wysokości 35 proc. wartości nominalnej, zrzekając się pretensji do reszty należnej sumy, bądź wreszcie czekać z inkasowaniem kuponów do czasu zniesienia ograniczeń dewizowych w Polsce i zadecydowanie o losie sum, które będą w międzyczasie zatrzymane w Polsce w złotych, na zablokowanym rachunku obsługi pożyczki.

W stosunku do posiadaczy krajowych, pod naciskiem wierzycieli zagranicznych i w myśl zasady jednakowego traktowania wszystkich wierzycieli danej pożyczki zastosowano analogiczne powyższe propozycje.

W wytworzonej obecnie sytuacji polscy posiadacze pożyczek dolarowych są zależni i podpadają pod układy przeprowadzane z wierzycielami zagranicznymi, co dla nich może być niewygodne. Rząd pragnie otrzymać możność zaoferowania zamiany istniejącego stosunku prawnego na nowy, uniezależniony od ofert, składanych posiadaczom zagranicznym, lub od układów, które mogą być w przyszłości zawarte za granicą. W ten sposób każdy posiadacz może bądź pozostać przy istniejącym bloku pożyczek zagranicznych, podporządkowując się pod oferowane wierzycielom zagranicznym reguły obsługi, bądź też odłączyć się od tego bloku i wejść do bloku państwowych pożyczek wewnętrznych, nawiązując tym samym bezpośredni, niezależny od zagranicy stosunek do Skarbu Państwa.

Niemcy dążą do izolacji Francji

przez „nowe“ Locarno

Londyn, 15 marca. (PAT). Na podstawie źródeł francuskich niektóre dzienniki londyńskie, jak „Daily Telegraph“, „News Chronicle“, a przede wszystkim „Times“ twierdzą, że ostatnia nota niemiecka zawiera mniej lub więcej wyraźne następujące sugestie: 1) Pakt nieagresji między Francją i Niemcami gwarantowany przez Wielką Brytanię i Włochy, 2) Wielka Brytania i Włochy wspólnie, nie zaś Liga Narodów, mają decydować, czy agresja miała miejsce, 3) Neutralność Belgii zagwarantowana ma być przez 4 mocarstwa, bez domagania się jakichkolwiek gwarancyj od Belgii, 4) Belgia zwolniona ma być z zobowiązań art. 16 paktu Ligi, 5) Traktaty sojusznicze Francji mogą pozostać w mocy, o ile Francja zobowiąże się, że przyjdzie sojusznikom z pomocą, dopiero wtedy, kiedy Wielka Brytania i Włochy wspólnie oświadczą, że zachodzi wypadek agresji.

(Uw. Red.) Gdyby powyższe informacje okazały się prawdziwe i gdyby — co jest nie do pomyślenia w obecnym układzie europejskim — Francja by warunki niemieckie zaakceptowała, wartość wszystkich sojuszów z Francją stałaby się równa zeru.

Głosy prasy francuskiej

Paryż, 15 marca (PAT). Ambasador francuski w Londynie Corbin, który przybył do Paryża, celem poinformowania ministra Delbosa o reakcji angielskich kół politycznych na noty niemiecką i włoską w najbliższym czasie powróci ma do Londynu z instrukcjami, które, jak należy oczekiwać, będą miały na celu całkowite sharmonizowanie polityki Londynu i Paryża w sprawie lokarneńskiej. Prasa francuska podając dziś pewne niedyskrecje z rozmów, jakie ambasador Corbin odbył na Quai d' Orsay, zaznacza, iż scharakteryzować on miał sytuację w ten sposób, że Londyn uważa, iż noty włoska i niemiecka nie stwarzają żadnych ważnych podstaw do porozumienia. **Foreign Office jednakże uważa za stosowne prowadzić dalej rozpoczęte rozmowy dyplomatyczne.**

Jak daje dziś do zrozumienia prasa, Quai d' Orsay zajmie z pewnością to samo stanowisko co Londyn, to znaczy, iż rozmowy w sprawie zawarcia nowego paktu prowadzone będą nadal w sposób formalny. **Wrażenie, jakie obie noty wywołały na Quai d' Orsay — pisze „Oeuvre“ — jest całkowicie ujemne, jednakże chętnie podkreśla się kurtuazyjny ton noty niemieckiej, to też należy oczekiwać — kończy dziennik — iż Francja przyjmie taktykę angielską, zmierzającą do utrzymania kontaktów z Berlinem.**

Prezes ZZZ. Moraczewski

na ławie oskarżonych

Warszawa, 15. 3. (Telef.). W Sądzie Okr. odbywały się dziś dwie sprawy, w których oskarżonym był prezes ZZZ. b. minister Jędrzej Moraczewski. Chodziło o oszczerstwo pod adresem wiceprokuratora Odo Klassy. **W dniu 22 czerwca ub. roku do Ministerstwa Sprawiedliwości nadeszło pismo podpisane przez p. Moraczewskiego, oskarżające wiceprokuratora Sądu Okr. w Wilnie p. Klassę o posiadanie nieostemplowanej zapalniczki koloru niebieskiego. W zakończeniu swego pisma p. Moraczewski wyraził gotowość poniesienia odpowiedzialności za zarzuty pod adresem wiceprokuratora Klassy. Ponadto w piśmie swym p. Moraczewski krytykował postępowanie władz administracyjnych i sądowych w związku z konfiskowaniem redagowanego przez niego pisma pod tytułem „Front Robotniczy“. W związku z deklaracją p. Moraczewskiego wszczęto dochodzenia przeciwko wiceprokuratorowi Klassie, które** wykazały, że posiada on nawet dwie zapalniczki, z których jedna jest niebieska, obie jednak są ostemplowane. Wobec takiego obrotu sprawy p. Moraczewskiemu wytoczono proces. Tłem drugiej sprawy p. Moraczewskiego był jego artykuł, który ukazał się we „Froncie Robotniczym“ w dniu 29 marca ub. roku. W artykule tym podał on krytyce postępowanie wiceprokuratora Klassy w związku ze strajkami, które zaszły w hucie „Niemen“ i w fabryce „Ardal“ w Wilnie. **P. Moraczewski zarzucił wiceprokuratorowi, że podporządkowuje się jedynie p. Cat-Mackiewiczowi z wileńskiego „Słowa“. Numer „Frontu Robotniczego“ z owym artykułem został skonfiskowany. P. Moraczewski tłumaczył się, że chciał skłonić prokuratora do zmiany stanowiska względem strajkujących gdyż uważał jego stanowisko za szkodliwe dla państwa. Na dzisiejszej rozprawie prok. Zeleński domagał się rozpatrzenia obu spraw łącznie przy drzwiach zamkniętych, powołując się na fakt, że konfiskata artykułu we „Froncie Robotniczym“ była zatwierdzona przez sąd i że jawna rozprawa sądowa doprowadziłaby do przedostania się do wiadomości publicznej rzeczy, które sąd potępił.** Sąd zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Proces się nie skończył, gdyż na wniosek obrońcy Dreszera sąd postanowił powołać nowych świadków i rozprawę odroczył.

Ojciec św. udzieli błogosławieństwa w dniu Zmartwychwstania

Miasto Watykańskie, 15. 3. (KAP). **Ojciec św. postanowił, że w dniu Zmartwychwstania Pańskiego nie tylko udzieli z balkonu bazyliki watykańskiej błogosławieństwa ludowi zebranemu na pl. św. Piotra, ale także asystować będzie w uroczystej Mszy św. w bazylice.**

Miasto Watykańskie, 15. 3. (KAP). Do Watykanu napływają dziesiątki tysięcy kart z wyrazami hołdu i oddania dla Ojca św., pochodzące z Hiszpanii, głównie z Pampeluny i Wiktorii. Karty te są identyczne i przedstawiają Ojca św., oglądającego panoramę Hiszpanii. Zaopatrzone są one w podpisy przedstawicieli katolickich rodzin hiszpańskich.

Delegacja dziennikarzy u premiera Składkowskiego

Warszawa, 15. 3. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Stefana Grosterna i przewodniczącego wydziału zarządzającego sekcji żydowskie tego Syndykatu, red. Bernarda Zyngera.

Warszawa, 15. 3. (PAT). P. premier gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych posła Sobczyka.

„Pułaski“ zderzył się ze statkiem niemieckim

Warszawa, 15. 3. (PAT). **Podczas gęstej mgły na Morzu Północnym, na wysokości niemieckiej wyspy Norderney (szer. geogr. 53 st. 43 m. długość 7 st. 12 m.) ss. „Pułaski“ powracający z 6 podróży z portów Ameryki Południowej do Gdyni, zderzył się ze statkiem towarzystwa Russ-Hamburg** (armator W. Russ). **Wskutek zderzenia ss. „Pułaski“ doznał uszkodzenia na wysokości 5 metrów ponad linią zanurzenia. Wypadku z ludźmi nie było.** Po stwierdzeniu szkody statek, ruszył w dalszą drogę do Gdyni, dokąd przybędzie we wtorek o godz. 10 rano. Wyrządzona szkoda naprawiona będzie w ciągu paru dni, po czym statek wyruszy do portów Ameryki Południowej w 7. podróż, zabierając 880 pasażerów i pełny ładunek towarów.

„Silverlarch“ uratowany

Londyn, 15. 3. (PAT). Angielski statek „Silverlarch“, na którego pokładzie wybuchł na Oceanie Spokojnym pożar i którego pasażerów zabrał amerykański krążownik „Louisville“, doniósł depeszą radiową, że o własnych siłach przypłynie do Honolulu.

Nowa nagroda na konkursie im. Chopina

Warszawa, 15. 3. (PAT). Komitet organizacyjny międzynarod. konkursu im. Chopina **otrzymał dziś od grupy słuchaczy polskich i zagranicznych pismo, w którym grupa ta w dowód uznania dla inicjatywy i organizacji konkursu ufundowała nagrodę w wysokości zł. 300 dla uczestnika konkursu** spoza Europy, który otrzyma najwyższą punktację. Nagrodę tę przyznano pianistce japońskiej Chieko Hara. Wręczenia nagrody laureatce dokonał dziś dyr. Adam Wieniawski.

Zażarte walki pod Madrytem

Naval Carnero, 15. 3. (PAT). Specjalny wysłannik Havasa donosi, że na odcinku Jarama wojska powstańcze spotkały się z zaciekłym oporem świeżo przybyłych oddziałów rządowych, które parokrotnie przechodziły do kontrataku. Pomimo wprowadzenia do akcji wszystkich rezerw, oddziały rządowe nie zdołały powstrzymać naporu powstańców, którzy posunęli się naprzód o 4 klm. Obecnie już Alcala de Henares znajduje się zaledwie o 20 klm. od pozycyj powstańczych, a wojskom rządowym trudno będzie znaleźć jakiś punkt oporu. Zajęcie przez powstańców wzgórza Batarron daje im jeszcze jeden punkt dominujący nad drogą do Walencji.

Wszystkie kontrataki czerwonych odparte

Salamanca, 15. 3. (PAT). **Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie Asturii wojska powstańcze odparły ataki oddziałów rządowych, skierowane na Buena Vista, Arganosa, Cadelloda. Straty atakujących były bardzo znaczne.**

Na froncie Guadalajara przez cały dzień trwały zacięte walki. Wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Na odcinku rzeki Jarama wojska powstańcze posuwają się naprzód. Zajęto nowe pozycje, które przesunęły linie wojsk powstańczych o 4 km. naprzód i znajdują się obecnie poza zboczami Gutarronu. Wojska rządowe straciły 200 zabitych. Na froncie południowym odparto liczne ataki wojsk rządowych na Villa Nueva del Duque.

Strącono 10 samolotów myśliwskich, w tej liczbie 3 aeroplany produkcji sowieckiej, a 7 typu „Curtis".

Decydujący tydzień

Paryż, 15. 3. (PAT). Ostrożny zazwyczaj „Temps" w artykule wstępnym poświeconym Hiszpanii ocenia nadzwyczaj pesymistycznie sytuację, po stronie zwolenników Frontu Ludowego. Wszystko pozwala przypuszczać — pisze dziennik — że przyszły tydzień będzie decydujący zarówno dla odcinka Guadalajara jak i dla Madrytu. Obrońcy Madrytu czynią ostatnie wysiłki. Gen. Miaja wysłał na front Guadalajara wyborowe formacje brygady międzynarodowej, bez pomocy której Madryt dawno by już upadł, jak również najlepsze oddziały ciężkiej artylerii, ogałacając przez to inne odcinki frontu. Dziennik donosi dalej, że gen. Miaja zamierza dokonać przegrupowania na odcinku całego frontu, co oznacza po prostu że nosi się z zamiarem ewakuacji Madrytu. Poza ciężką sytuacją wojskową również i sytuacja polityczna po stronie rządu coraz bardziej się komplikuje. O kłótniach w naczelnym dowództwie wojsk rządowych — świadczy najlepiej dymisja szefa sztabu generalnego Martinez Cabrera. Rząd poza tym nie czuje się już pewny nawet na terytorium mu podległym, czego dowodem jest choćby ostatnio odkryty w Madrycie spisek falangistów, jak również zamordowanie wybitnego członka rady obrony stolicy. Dziennik spodziewa się więc, że hiszpański Front Ludowy może tak samo załamać się na polu bitwy, jak i w walkach wewnętrznych. Katalończycy odmawiają bowiem pomocy rządowi w Walencji, Walencja zaś zdaje się wyraznie pozostawiać Madryt własnemu losowi, o czym świadczyłby brak środków żywności i coraz większy głód panujący w stolicy, który nawet doprowadził ostatnio do poważniejszych rozruchów.

Niemcy grożą represjami z powodu reformy rolnej?

Warszawa, 15. 3. (Tel.). **Agencja Press donosi z Katowic: Prasa niemiecka pisze, że na ostatnim posiedzeniu gobinetu Rzeszy powzięto uchwałę, o wydaniu osobnych ustaw, mających charakter antyrepresyjny. Urzędowo dotychczas nie wyjaśniono na czym polegać mają te ustawy, ale w kołach poinformowanych słychać, żę będą one mieć na celu umożliwienie wydawania stosownych zarządzeń w odpowiedzi na ewentualne represje, zastosowane wobec obywateli niemieckich przez rządy państw obcych. Do rzędu represji zaliczane są także zarządzenia polskie i czechosłowackie w sprawie przeznaczenia majątków obywateli niemieckich na cele reformy rolnej.**

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie i Politechnice Warszawskiej

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.). **Rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Antoniewicz zawiesił dziś wykłady na uniwersytecie warszawskim z powodu zajść, do których doszło między studentami. Z powodu zajść zawieszono również wykłady na Politechnice Warszawskiej. Zarówno na uniwersytecie jak i na politechnice zaczęło się od starć po między młodzieżą narod. radykalną, a narodową (Stron. Narodowe) na tle ostatnich wyborów, w czasie których, jak wiadomo, zarówno na Politechnice jak i na Uniwersytecie** ONR-owcy doprowadzili do unieważnienia list młodzieży „narodowej". W końcu spory zwróciły się przeciw żydom. Pobito na Uniwersytecie 4 żydów. Na politechnice zajścia miały ostry charakter. Ze strony młodzieży „narodowej" padają podejrzenia, że ONR-owcy rozmyślnie wywołali te zajścia, by doprowadzić do zawieszenia wykładów, co skłoniłoby młodzież do rozjechania się do domów. ONR-owcy liczą jakoby na to, że po feriach świątecznych sprawa wyborów nie będzie wywoływała już tak wielkiego oburzenia i wszystko by ucichło

— § —

Przed uruchomieniem stałej komunikacji lotniczej z Palestyną

Warszawa, 15. 3. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią wystartował w dn. 15 bm. o godz. 9 rano z warszawskiego portu lotniczego do Palestyny samolot komunikacyjny PLL. „Lot". Samolot zabrał na swój pokład 2 załogi: pierwszą w składzie pilot Dmoszyński i radiomechanik Piskorz, oraz drugą — pilot Karpiński i radiomechanik Sobkowiak. Poza tym udali się do Palestyny mechanicy „Lotu", którzy rozmieszczeni będą wzdłuż całej trasy południowej we wszystkich przewidywanych miejscach lądowania. Samolot zabrał ze sobą z Warszawy 75 kg., a ze Lwowa 55 kg. poczty. Łącznie na 130 kg. poczty złożyło się około 15 tys. listów wysłanych z Polski do Palestyny. Regularna komunikacja powietrzna między Warszawą a Palestyną rozpocznie się w dniu 4 kwietnia bież. roku.

Pociąg najechał na samochód

Warszawa, 15. 3. (Tel.). **W pobliżu stoczni w Modlinie wydarzyła się dziś katastrofa w wyniku której trzy osoby zostały ciężko ranne. Pociąg osoby, zdążający w stronę Warszawy, najechał w pędzie na samochód półciężarowy naładowany mąką i drobiem. Samochód został kompletnie rozbity, zaś szofer Aron Kasiarz i jego brat Lejba wyrzuceni z niego doznali ciężkich obrażeń głowy i całego ciała. Rozbity samochód wpadł na stojącego obok na przejeździe pracownika kolejowego Wład. Barana i przygniótł go całym ciężarem. Rannych w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.**

Będziemy produkować niem. samochody

Warszawa, 15 marca. (Telef.) Agencja Press donosi, że w Berlinie podpisana została umowa śląskiej Wspólnoty Interesów z niemieckimi fabrykami samochodów w sprawie montażu i produkcji samochodów typu niemieckiego w Polsce. Ze strony niemieckiej umowę zawarli i podpisali przedstawiciele firm Buesing w Brunszwiku i Daimler-Benz w Baden. Umowa ma obowiązywać przez 10 lat, a jej realizacja zależy od decyzji Min. Komunikacji, które wydaje koncesje na montaż i produkcję samochodów w Polsce.

Zarząd Wspólnoty Interesów **przedłożył** Ministerstwu Komunikacji **tekst zawartej umowy. Dotyczy ona montażu i produkcji przede wszystkim wozów towarowych i autobusów.** Równocześnie zarząd **Wspólnoty Interesów przedłożył ministerstwu pismo, w którym wyraża gotowość zorganizowania i uruchomienia fabryki samochodów w tej miejscowości, którą wskażą czynniki państwowe. Z tego powodu mówi się o założeniu fabryki samochodów w Sandomierzu lub innej miejscowości centralnego okręgu sandomierskiego.** Wspólnota Interesów zobowiązuje się, że w ciągu lat 4 a najdalej 5, uruchomi wcałym kraju całkowitą produkcję samochodów typów zasadniczych. W pierwszym roku trwania umowy 25 proc. samochodów będzie się produkować w Polsce, zaś 75 proc. w Niemczech, w drugim roku produkcja krajowa ma dojść do 40 lub 50 proc., zaś w dalszych latach import z Niemiec ma wynosić 45 proc. Zawarta umowa nie angażuje w niczym skarbu państwa i wyklucza wywóz waluty z kraju. Wspólnota Interesów ma płacić polskimi materiałami i wyrobami. Samochody typu niemieckiego mają być zaopatrywane w motory Diesla.

Aresztowanie b. dyrektora konsumu w Krakowie

Kraków, 15 marca. (ak) **Przed kilku miesiącami Sąd Okręgowy w Krakowie skazał b. dyrektora konsumu funkcjonariuszy miejskich Zdzisława Swolkiena na rok więzienia za gospodarkę, która naraziła konsum na straty w wysokości około 30 tys. zł. Sąd Apelacyjny podwyższył Swolkieniowi karę na 3 lata więzienia. W kilka godzin po ogłoszeniu wyroku Zdz. Swolkień aresztowany został na polecenie prokuratora i osadzony w więzieniu.**

Kominiarze strajkują „na raty"

Kraków, 15 marca (ak) Kominiarze krakowscy, którzy podobnie jak ich koledzy z innych miast strajkowali od kilku dni na znak protestu przeciw nowej ustawie, oddającej prawo wycioru kominów gminom, przystąpili w dniu wczorajszym do pracy, zapowiadając, że w dniu, w którym ustawa będzie tematem obrad sejmowych, to znaczy w piątek, rozpoczną strajk.

Upadłość Feniksa

Warszawa, 15 marca. (PAT). **W Ministerstwie Skarbu odbyła się w dniu dzisiejszym konferencja poświęcona towarzystwu ubezpieczeń „Feniks". Po rozważeniu całokształtu sytuacji, jaka wytworzyła się w następstwie odrzucenia przez Sejm projektu ustawy o likwidacji tow. „Feniks", uznano za jedynie możliwe rozwiązanie sprawy, postawienie Towarzystwa w stan upadłości.**

— — — ◆ — — —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 3. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 288.65, Berlin sprzedaż 212.78, kupna 211.94, Bruksela 88.95, Gdańsk 100.00, Londyn 25.81, Nowy Jork 5.295, Paryż 24.25, Praga 18.41, Sztokholm 133.10, Zurych 120.30, Wiedeń 99.00, Mediolan 27.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 133.00, kupno 129.00.

Papiery procentowe: 4% pożyczka konsolidacyjna 51.50, stabilizacyjna 368.00, inwestycyjna pierwszej emisji 65.75, drugiej emisji 65.00, dolarówka 45.25, 5% konwersyjna 55.00.

Akcje: Bank Polski 100.50, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 31.00, Węgiel 21.50, Lilpop 14.00, Modrzejów 8.00, Norblin 65.00, Ostrowiec 30.00, Starachowice 35.20.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Ś. p. Jadwidze ze Skarbińskich
WRÓBLEWSKIEJ

oraz wszystkim, którzy okazali nam tyle dowodów współczucia w ciężkich dla nas przejściach, a w szczególności Ks. Dr Profesorowi Litwinowi; Ks. Dr Machayowi za ich pociechę religijną, prof. Dr Rutkowskiemu, prof. Dr Oszackiemu, Dr Januszkowskiemu i Dr Fischerowi za opiekę lekarską, Kierownictwu Lecznicy Związkowej w Krakowie. Siostrze Marii Oczkiewiczównie za Jej pełną oddania opiekę, którą niestrudzenie otaczała chorą aż do ostatniej chwili Jej życia. Zarządowi Narodowej Organizacji Kobiet w Warszawie, p. Burmistrzowi Inż. Zaczyńskiemu w Zakopanem. Zarządowi Narodowej Organizacji Kobiet w Zakopanem. Kierownictwu Zakopiańskiego Koła Stronnictwa Narodowego, Kierownictwu Szkoły Św. Teresy w Zakopanem, Zarządowi Sanatorium Czerwonego Krzyża w Zakopanem, p. p. Pracownikom Grodzieckiego Twa Kopalń Węgla w Grodźcu, Zarządowi i Personelowi Pensjonatu „Radowid", p. p. Pracownikom Biura w Krakowie i w Zakopanem, oraz Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Życzliwym, składa z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać"

Mąż, Matka, Córka, Zięć, Wnuczka, Braterstwo i Rodzina.

Narodowe Stronnictwo Pracy a O. Z. N.

Warszawa, 15. 3. (PAT). W dniu 14 bm. odbyło się w Poznaniu ogólne zebranie Rady Naczelnej Narodowego Stronnictwa Pracy. Zebraniu przewodniczył poseł Mróz w obecności delegatów z województw poznańskiego, pomorskiego, łódzkiego, lwowskiego, białostockiego i okręgu tarnowskiego.

Rada Naczelna ustosunkowała się do akcji płk. Koca pozytywnie, jednak definitywny akces odroczyła do czasu przedsięwzięcia prac organizacyjnych O. Z. N. na odcinku robotniczo-pracowniczym.

Walka z Kościołem kat. w Niemczech

Warszawa, 15. 3. (Tel.). **Agencja Press donosi z Wiednia, że na zachodzie Niemiec a zwłaszcza w zagłębiu Saary zaostrzyła się walka władz hitlerowskich z Kościołem katolickim. W okręgu Bochum wybuchł strajk szkolny na znak protestu przeciwko zarządzeniom w sprawie naugi religii w szkołach. Proboszcz katolicki ks. Frankenholz został aresztowany. Strajk dzieci szkolnych trwa.**

—oOo—

Mussolini przyjmowany z entuzjazmem

Rzym, 15 marca. (PAT). Mussolini odwiedził wczoraj w Libii wioskę Luigi Razza, założoną przez ministra robót publicznych tegoż imienia, który zginął w katastrofie lotniczej podczas podróży do Afryki wschodniej. Następnie Mussolini udał się samochodem do Barce, odległej o 100 km., gdzie był entuzjastycznie witany przez ludność. Z Barce również samochodem, Duce pojechał do Bengazi.

Kronika telegraficzna

— Dnia 14 bm. wieczorem opuścili księstwo Kentu Florencję, udając się w towarzystwie ks. Heleny Rumuńskiej do Paryża.

— Donoszą z Jerozolimy: Dziś rano w miejscowościach Yavneel i Kefar Hahoresz zostało zabitych 3 żydowskich robotników i 2 pasterzy. W żydowskich koloniach, w okolicy Tyberiady i Jaffy rzucono kilka bomb. Władze brytyjskie wydały nakaz aresztowania sekretarza arabskiego komitetu narodowego w Safedzie. Do Tyberiady postanowiono wysłać posiłki wojskowe.

— Agencja Reutera donosi, że w Nowym Jorku na ścianie, położonej w okolicy Central Parku, synagogi nieznani sprawcy wymalowali w nocy dwie olbrzymie swastyki. Z zarządzenia władz przed wszystkimi synagogami patroluje policja.

— Agencja Stefani donosi z Zurychu o aresztowaniu adwokata Rosenbluma, oskarżonego o nielegalny handel bronią, która była eksportowana do Hiszpanii.

— W Kłajpedzie w składach celnych wybuchł wielki pożar, który strawił 450 bel bawełny. Straty wynoszą przeszło 150 tys. litów.

— Niemiecki statek „Oldenburg" (1360 ton) zderzył się w chwili, gdy opuszczał port z niemieckim statkiem motorowym „Fulde". „Oldenbnrg" doznał poważnych uszkodzeń tak, że musiano go odprowadzić do doków. — Pasażerowie i załoga opuścili statek. „Fulda" udał się w dalszą drogę.

Apolityczność — apolitycznych organizacyj

Może trochę zamęczamy czytelników pisaniem o akcji O. Z. N. Ale — trudno! Zaczął się okres organizowania tego O. Z. N. na wielką skalę, „sektorami", — „akcesy" płyną. — wiele się o tym wszystkim mówi, — a poza tym dzieją się rzeczy, które dziać się nie powinny.

Do takich zaliczyć trzeba artykuł p. F. Goetla w „Kurierze Porannym" przeciw „apolityczności" apolitycznych(!) organizacyj.

PRECZ Z APOLITYCZNOŚCIĄ.

Rzecz się ma tak, że p. F. Goetel rozgniewał się na kongres Z. Z. Z. za to, że odwoławszy się do „apolityczności" związków zawodowych odrzucił wniosek o akces do O. Z. N. Niema bowiem — pisze p. Goetel — miejsca na jakąś apolityczność dzisiaj.

„Najbardziej fałszywa sytuacja — pisze — najbardziej dziwne postępki i szczególne wnioski uchodzą, o ile dokonywuje się je w imię apolityczności, która upiększa duszę obywatelską, dodaje jej pociągającego blasku i porywa tłumy urokiem działacza, który się przeciwstawił „rozkazom idącym z góry" lub co najmniej zachował wobec nich swą jakże oświeconą „niezależność".

I po tym jeszcze, że ta „apolityczność" obecnie jest „niczym innym, tylko starą, „złotą", wolnością szlachecką"... Wreszcie, że (p. Goetel) wierzy, iż uchwała kongresu Z. Z. Z. jest tylko „pierwszym nie ostatnim" słowem. Czyli, że p. Goetel — może jeszcze ktoś „wyższy", niż naczelny redaktor „Kuriera Porannego" — wierzy w możliwość akcesu Z. Z. Z. do O. Z. N.

NIE PODOBA SIĘ NAM....

Nie podoba się nam ten świeżo upieczony naczelny redaktor „Kuriera Porannego". Zaraz poznać powieściopisarza (zresztą doskonałego). Mianowicie w tej jego wymowności, i w nieznajomości politycznego życia.

Nie podoba się nam jeszcze przez tę swoją naiwność, że — nuż jeszcze p. Jędrzej Moraczewski „do nas" wróci.... Bo, jeśli się powiedziało, że się nie chce walki klas, a do obozu chce się ściągnąć organizację wiąśnie walki klas, to mamy do czynienia z jakimś nieporozumieniem. I trzeba powiedzieć, że albo p. F. Goetel nie orientuje się w zasadach nowego obozu, albo nie otrzymał praktycznych dyrektyw co do sprawy Z. Z. Z.

Ale najbardziej nie podoba się nam naczelny redaktor „Kuriera Porannego", gdy atakuje zasadę apolityczności stowarzyszeń zawodowych i oświatowych.

Tyle razy zapewniano nas — także w „Kurierze Porannym" — że obóz p. płk. Koca nie będzie nawrotem do stosunków sprzed maja 1926 r., ale też nie będzie naśladował obcych wzorów; tym czasem powiedzenie, że nie ma apolitycznych organizacyj, jest prostą imitacją stosunków panujących w państwach totalnych, w których polityka przenika i ujarzmia wszystkie dziedziny życia, wciska się nawet do życia prywatnego.

KONIECZNOŚĆ WYJAŚNIENIA.

Poglądy p. Goetla uważamy za niewłaściwe i za szkodliwe. Są to poglądy zwolenników państwa totalnego: „nic bez państwa, nic przeciw państwu, nic poza państwem" (Mussolini). Poglądy, których nie podziela społeczeństwo, które nie mają żadnego uzasadnienia nawet w nowej konstytucji.

Jesteśmy państwowcami. Akcentujemy nasz pozytywny stosunek do państwa polskiego w jego obecnym stadium ewolucji dziejowej. Odrzucamy zasadę państwa liberalnego, sprowadzanego do roli „stróża nocnego". Jesteśmy za interwencjonizmem państwa w granicach wykreślonych dobrem powszechnym. Ale też jesteśmy przeciw państwu totalnemu, w którym zanika rozróżnienie życia politycznego od życia społecznego, w którym każda organizacja, każda instytucja uważana jest za narzędzie polityczne, w którym nie ma różnicy między prywatno-społecznym, a politycznym porządkiem. Jesteśmy przeciw państwu totalnemu, bo jest przeciw niemu historia i doświadczenie. A także dlatego, że przeciw niemu zwraca się nauka społeczna Kościoła wyrażona m. in. w krytyce państwa faszystowskiego zawartej w enc. „Quadrag. anno".

Takie jest nasze stanowisko. A jesteśmy przekonani, że takim jest też stanowisko olbrzymiej większości społeczeństwa poza grupą „Zaczynu" i poza p. Goetlem, o ile oczywiście jego wystąpienie, o którym piszemy, uważać należy za „ostatnie, a nie pierwsze słowo".

W każdym razie jednak jakiś autorytatywny czynnik z O. Z. N. powinien wyjaśnić, czy istnieje jeszcze w Polsce apolityczność apolitycznych organizacyj, czy też oświadczenie p. Goetla należy uważać za pogląd decydujących kół O. Z. N.?

W tych dniach zarząd główny zasłużonego T. N. S. W. ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że, wprawdzie podziela ustępy deklaracji p. płk. Koca dotyczące konsolidacji narodu w imię katolickich, narodowych i państwowych haseł, ale ze względu na apolityczny (!) charakter swego zrzeszenia nie może wstąpić do O. Z. N.... Stanowisko słuszne i roztropne. Ale ponieważ p. Goetel mówi co innego, sądzimy, że dla wyjaśnienia sytuacji kierownik O. Z. N. powinien odpowiedzieć na pytanie: — czy respektuje apolityczność apolitycznych organizacyj w Polsce? J. P.

Przegląd prasy...

Gen. Józef Haller o sytuacji w Polsce

Na temat sytuacji w Polsce, gen. Józef Haller pisze w „Odnowie" artykuł o przejmującej wymowie... Podniósłszy, że fundamentem życia publicznego winno być prawo Boskie, sprawiedliwość i miłość, oświadcza:

„A przecież zauważyć możemy na porządku dziennym gwałcenie tych podstawowych zasad i to zarówno przez poszczególnych pracodawców i pracobiorców, jak w zbiorowej formie przez kartele, związki, samorządy i przez państwo samo. Wyzysk z jednej strony pracownika, nie mającego możności obrony, lub niewystarczającą obronę; albo przekraczająca granice legalne obrona, często zagrażająca innym, a nawet porządkowi publicznemu. Niesprawiedliwość społeczna okazuje się także w nierównomiernym obciążeniu jednych na korzyść drugich, czy to w podatkach i świadczeniach, czy to z powodu nierównomiernego podziału zysków. Do tychże niesprawiedliwości zaliczyć możemy żądanie nadmiernych procentów od kapitałów. A czyż mo ralnymi i sprawiedliwymi są nadmierne wynagrodzenia jednych (nazwijmy ich) uprzywilejowanych, ze szkodą mniej uprzywilejowanych, zwłaszcza gdy to uprzywilejowanie ma swoje źródło nie w tężyźnie i wartości, lecz jedynie w przynależności do pewnej partii czy lepiej zorganizowanej grupy ludzi. Jeszcze niemoralniejsze jest zagarnianie dwóch lub nawet więcej płatnych posad w czasach, kiedy na pracę choćby za marnym wynagrodzeniem czeka tak wielka ilość uposledzonych, skrzywdzonych bezrobotnych. Wypłacanie nadmiernych emerytur a do tego wcale nie wysłużonych i nie uskładanych z pokrzywdzeniem tych, którzy posiadają pełne lata wysługi i na fundusz emerytalny składki swoje przez całe życie składali, należy już do tak niemoralnych wyczynów, których nie wolno państwu, jako zbiorowości społecznej popełniać".

Chodźcie do P. P. S.

Kongres ZZZ uchwalił zwrócić się do zawodowych związków robotniczych o zjednoczenie i zaproponował wyłonienie w tym celu „komisyj porozumiewawczych". Odpowiedziała mu na to „Komisja Centralna" socjalistycznych („klasowych") związków zawodowych, że zjednoczenie powinno polegać na przejściu wszystkich związków do — socjalistycznych.

„W Polsce — czytamy w tej uchwale — wszyscy robotnicy fizyczni, jak i wszyscy pracownicy umysłowi, mogą i winni być zrzeszeni w dwóch najwyżej centralach: jednej, obejmującej związki robotników fizycznych i drugiej — pracowników umysłowych.

Komisja Centralna Zw. Zawodowych w Polsce wypowiada się przeciwko zasadzie tworzenia w sprawie jedności Komisyj Porozumiewawczych z innymi centralami robotniczego ruchu zawodowego, gdyż utrudnia to tylko i przeszkadza w dokonaniu zjednoczenia wszystkich pracowników w ramach jednolitej organizacji i pod sztandarami klasowego ruchu zawodowego.

Komisja Centralna Zw. Zawodowych oświadcza, że gotowa jest na powyższych zasadach doprowadzić do jak najdalej idącej konsolidacji — w duchu całkowitej jedności — na terenie zawodowym wszystkich ugrupowań robotniczych, stojących szczerze na gruncie jedności".

Krótko: — chcecie zjednoczenia, to pod dajcie się nam!

Państwo Moraczewscy w niezgodzie

„Wieczór Warszawski" donosi:

„P. Moraczewska wraz z pp. Berbecką i Badzianową zgłosiła płk. Kocowi akces Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej Kobiet. Jest to tym bardziej znamienne, że p. Moraczewski najbezwzględniej na zjeździe ZZZ przeciwko obozowi wystąpił. P. Moraczewska po opuszczeniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, działa obecnie na terenie tego Stowarzyszenia".

Czasem więc „konsolidacja" rozbija... Biedni pp. Moraczewscy.

Konserwatyści się boczą na OZN.

„Czas" napisał krytyczny artykuł o „naszym działaczu", nie szczędząc przytyków do aktualnych spraw i akcyj. Zżyma się na to „Gazeta Polska" i pisze.

„Bardzo piękne i słuszne jest to, co pisze „Czas" na temat walki z karierowiczami i konieczności dotarcia do najszerszych warstw narodu. Ale „Czas" pisząc o „naszym działaczu" wchodzi na teren dość sobie daleki. Sądzimy, iż uczyniłby lepiej, wpływając na środowisko, którego interesom służy, by głębiej przejęło się duchem konsolidacji narodu. Wprowadzenie nowego ładu zawsze najlepiej się udaje we własnym domu".

Jest to przytyk do faktu, że konserwatyści dotąd nie zgłosili akcesu do „OZN" i jeszcze się namyślają: iść, czy nie iść?

Nauka polska przeciw państwu totalnemu

Prof. W. Komarnicki, zdając w „Kurierze Warszawskim" sprawę ze studium prof. St. Kutrzeby o państwach totalnych, podnosi wielką wartość tego studium jako głosu znakomitego badacza dziejów ustroju Polski. I pisze.

„Słusznie prof. Kutrzeba mianem państw totalnych obejmuje nie tylko Włochy i Niemcy, ale także Sowiety. Chronologicznie system totalny zastosowany został najpierw w Sowietach. Tam leży nie tylko geneza jego co do czasu, ale i co do istotnego źródła. Totalizm poza Sowietami w dużej mierze jest reakcją przeciw rozkładowym prądom, idącym ze Wschodu, choć oczywiście w każdym kraju ma własne przyczyny, a także różne oblicze. Zasadniczy jednak rys jest wspólny: dążenie do omnipotencji państwa".

Podawszy przewodnie idee tego cennego studium, prof. Komarnicki przypomina analogiczne poglądy wielu innych przedstawicieli polskiej nauki i oświadcza:

„Krytyczny stosunek uczonych polskich do koncepcji państwa totalnego opiera się na argumentach, zaczerpniętych z doświadczenia historycznego, z obserwacyj psychologii politycznej, z analizy czynników, składających się na życie współczesnych państw i narodów. Jest jednak w tym stanowisku uczonych polskich coś więcej: wypływa ono z głębin ducha polskiego, odpowiada zarówno tradycjom politycznym, jak i wciąż żywym tendencjom, właściwym naszemu narodowi. Jesteśmy zdolni do samorzutnego organizowania się, do czynnej miłości do Rzeczypospolitej. Z tych cech psychiki narodowej budować można daleko silniejsze konstrukcje ustrojowe".

Cofanie się polskości w Małopolsce Wschodniej

II. Problem własności ziemskiej

Oceniwszy sytuację moralną w sprawie polsko-ruskiej, prof. Romer poświęca dalsze karty swej broszury sprawie materialnej i zajmuje się przede wszystkim problemem własności ziemi na terenach południowo-wschodnich państwa. Prof. Romer porównuje ustawy o reformie rolnej z 1920 r. oraz z roku 1925 i stwierdza, że ta druga ustawa „**zaprzepaszcza wszystkie interesy państwowe, narodowe, a nawet społeczne w wyższym stylu**". Rusini byli przez dłuższy czas przekonani, że z parcelacji ziemi, będącej własnością polską, nic im się nie dostanie: „**Nie spodziewając się zrazu ziemi ani okruszyny, przecież Rusini nie mogli o tym nawet marzyć, by rychło role się zmieniły i by okruszyny miały zostać dla Polaków**", powiada prof. Romer i stwierdza, że od r. 1927 przez fałszywe interpretowanie ustawy z r. 1925 został narzucony kurs „kolonizacji miejscowej".

Nowy ten kurs tak ośmielił nacjonalistów ruskich że obecnie bez ogródek na zebraniach stawiają oni żądanie „**podporządkowania wszystkich spraw ziemi na „nacjonalno-ukraińskij terytorij", — czytaj połowa obszaru Rzplitej !** — uchwałom „Halicko-Wołyńskoho Sojmu".

Na odcinku parcelacyjno-kolonizacyjnym ponieśliśmy klęskę, a „o rozmiarach klęski i o jej charakterze, podminowującym obronność państwa, nikt zdaje się nie zdawał sobie dotychczas sprawy". W okresie od 1919 do 1927 r. parcelacja „mimo, a może dzięki oficjalnej bierności w tej sprawie przyniosła dla polskości poważne korzyści", gdyż z parcelowanej ziemi 75 proc. przeszło w ręce polskie. „**ale mimo to, a może właśnie dlatego, okres 1919—1927 był szczególniej spokojnym na wsi czerwieńskiej, natomiast „od roku 1927, właśnie wtedy; gdy nam po raz pierwszy z góry powiedziano, że ziemia z parcelacji nie będzie użyta na cele polskiej kolonizacji, jakże się wieś ruska rozhukała**". Rozmiar kleski, którą przyniósł Polsce okres 1927/1935, nie jest też w szczegółach znany. Fachowcy najbardziej odpowiedzialni twierdzą, że straty w polskim stanie posiadania sięgnęły tak daleko, że role Polaków i Rusinów zostały zamienione...; mieli Polacy do roku 1927 75% zysku, w r. 1935 zysk ten przypadł Rusinom. Liczba nabywców ziem na obszarze województw południowo-wschodnich w okresie 1919/1925 wynosiła 43.000 osób, w tym 67 proc. Polaków, 33 proc. Rusinów. W okresie 1925/1934 stosunki się odwróciły. Z ogólnej sumy nabywców 112.000 przypadło 37 proc. na Polaków, 53 proc. na Rusinów.

Rozpatrując szczegółowe liczby dotyczące parcelacji prof. Romer ustala, że Rusini w sumie zdobyli z parcelacji 213.000 ha. Polacy 96.000 ha, i stwierdza za Zierhofferem, że „**z troskliwego niepokoju, by mniejszość ruska nie miała powodu do cienia żalów na polskie rządy" skrzywdzono równocześnie Polaków, gdyż „z parcelacji polskiej wielkiej własności przypadło na 1.000 Polaków 39, na 1.000 Rusinów 68 ha**". Wspomniany Zierhoffer, na którego zestawienia często powołuje się prof. Romer w swej broszurze wykazał, że Pruska Komisja Kolonizacyjna w ciągu 27 lat zmniejszyła polski stan posiadania ziemi o 113.000 ha, natomiast straty polskiego stanu posiadania tylko w trzech województwach w ciągu 7 lat wyniosły z góra 200.000 ha, z czego **wynika, pisze prof. Romer, wniosek „jak straszny tak oczywisty, że wywłaszczenie Polaków w państwie polskim dokonuje się w ośmiokrotnym tempie pracy pruskiej komisji kolonizacyjnej**".

Prof. Romer słusznie podnosi, że „dodatnie saldo małorolnego społeczeństwa ruskiego w dziedzinie parcelacyjnej, wyrażającej się conajmniej cyfrą 200.000 ha ziemi, przeszło do niego z ręki polskiej, musiało zaciążyć przemożnie na całej linii w kierunku prężności stosunku obu tu mieszkających społeczeństw". Z masowym przechodzeniem ziemi polskiej w ręce ruskie wiąże prof. Romer odrodzenie się i spotężnienie w latach od 1925 do 1929 r. spółdzielczości ruskiej. Materialny zastrzyk w

postaci zwiększonego stanu posiadania wpłynął na różne inne dziedziny życia ruskiego. Wzrosła produkcja książek ruskich, powiększyła się liczba periodów ruskich. „Wszystkie objawy spotęgowanej prężności społeczeństwa ruskiego a nieuchronne ich następstwo, zubożenie i gorsze jeszcze duchowe załamywanie się społeczeństwa polskie go na południowo-wschodnim obszarze Rzplitej Polskiej są w ścisłym związku z lekkomyślnym uprzywilejowaniem społeczeństwa ruskiego do polskiej ziemi, ba nawet pozbawieniem społeczeństwa polskiego wolnej o tę ziemię z Rusinami konkurencji". „Takiej sytuacji towarzyszyły z jednej strony rozliczne dokuczliwości w stosunku do społeczeństwa polskiego natury przede wszystkim politycznej, a zupełnie nieprawdopodobne umizgi w kierunku drugiej ludności, zamieszkującej te obszary".

Na tle upadku polskiego gospodarstwa ziem południowego wschodu tracą pod nogami grunt polskie zawody wolne, zaś ruskie przechodzą niezwykły rozkwit. W roku 1920 było na owych terenach 227 adwokatów Polaków, 127 adwokatów Rusinów i 874 adwokatów Żydów, zaś w roku 1936 — adwokatów Polaków 215, Rusinów 417, Żydów 1734.

Kończąc swe wywody, dające wszechstronny obraz klęski, która dotknęła polski stan posiadania w woj. południowo-wschodnich w okresie ostatnich ośmiu lat, wskazuje prof. Romer, że są tam jednak jeszcze wielkie żywe siły, które każdej chwili mogą stanąć do pracy i tylko zbiorowej woli potrzeba, by nastąpiła restitutio ad integrum.

P-z.

Migawki

Piwo czy woda?

Berlin ma teraz nowy problem: piwo, czy woda? Oczywiście, nie ta czysta woda, tylko mineralna. Pokazało się bowiem, że Berlin pije coraz więcej piwa, a coraz mniej wody mineralnej. Ustalono, że w latach 1931 — 1934 spożycie wód mineralnych w Berlinie spadło o 25 proc., a w tym samym okresie spożycie piwa wzrosło o 300 proc. Przytaczam cyfry z „Angriffu"... Jeszcze gorzej dzieje się we Wrocławiu. Spożycie piwa wzrosło o 250 proc., a wody spadło o 50 proc.

Prawdziwa rozpacz! Bo piwo daje państwu mniejsze podatki, a woda — większe... Co robić?

Ktoś — cytuję „Angriff" — radzi wydać „Befehl": przy obiedzie wolno pić tylko wodę mineralną, przy kolacji zaś tylko piwo.

Sądzę, że rozsądniejszą byłoby rzeczą wydać taką ustawę: każda „głowa" niemiecka powinna codziennie wypić 1 litr piwa; za niemowlęta obowiązek ten pełniliby rodzice; z tym tylko dodatkiem, że mogą posłużyć się „prokurą", zastępstwem. W państwie piwoszów, sądzę, dość by się znalazło ludzi chętnych do takiego zastępstwa, zwłaszcza gdyby piwo otrzymywali darmo. Nie tylko w Niemczech. W czeskim Pilźnie był klub piwoszów, którego członkiem mógł zostać tylko ten, kto potrafił wypić 20 bomb piwa za jednym posiedzeniem... Ale wracajmy do mojego projektu ustawy. Sądzę, że to by uratowało i wody mineralne i budżet III Rzeszy.

Że projekt idzie „za daleko"?

To nie wiecie, co to jest państwo totalne! Ono wszystko może i wszędzie się wciśnie. Dla niego nie ma niemożliwości... Będziecie widzieć, że się jeszcze takiej ustawy w Niemczech doczekamy!

BAYARD.

Trybuna Czytelnika

Jeszcze o koncertach młodych muzyków

W związku z dyskusją na powyższy temat otrzymujemy następujące uwagi:

W artykule swoim („Głos Narodu" z d. 11 marca br.) p. prezes „Stowarzyszenia Młodych Muzyków w Krakowie" wyjaśnia pewne szczegóły, poruszone poprzednio, a pomija inne, którym się tylko „dziwi". To za mało... W środowisku moim, nawet w nieobowiązujących rozmowach towarzyskich stale kładę ludziom w uszy, aby się nigdy niczemu nie dziwili. Można coś potępiać lub uznawać, zwalczać lub zalecać, ale „dziwić się"?... Nie, ja się nigdy niczemu nie dziwię.

Koncerty szkolne mają niewątpliwie swoją wartość i znaczenie wychowawcze. Kultury muzycznej jest w Polsce mało, nie podnosi jej też radio. Ale nie czas ratować róże, gdy płoną lasy. Szkoła średnia załamuje się w naszych oczach coraz gwałtowniej, koncertując 8 razy w ciągu roku, urządzając szkolne dancingi, rozbawieni sportem, popołudniowymi audycjami radiowymi 2 razy na tydzień w szkole, a właściwie przez całe wieczory całego tygodnia.

UCZNIOWIE RZUCILI KSIĄŻKĘ

i coraz mniej umieją jej w ogóle używać.. Posłuchajmy tylko szczerych głosów zebrań nauczycielskich, coraz bardziej zatroskanych wynikami tzw. reformy szkolnej. A szkoła śpiewa i śpiewa, nie tylko powszechna, ale i średnia. W podręcznikach, zwłaszcza obcych języków, co druga, trzecia strona to śpiewka, nie wyłączając nawet klas najwyższych. Hoc, hoc, tralala... A poziom nauki, nakład rzetelnej pracy, stan wiedzy? Lepiej nie pytać. Ogłaszane co jakiś czas fenomenalne odpowiedzi kandydatów do wyższych uczelni, ostrzegawcze głosy egzaminatorów, mały odsetek uczniów istotnie przygotowanych do poważniejszego studium

DAJĄ PRZERAŻAJĄCY OBRAZ UPADKU

faktycznej wiedzy, którą jakby uznano za zbyteczną. Nie trudno przewidzieć, do czego dojdziemy z tym ciągłym zabawianiem młodzieży, gdy tym czasem gdzie indziej szkoła daje coraz pozytywniejsze wyniki, coraz konkretniejsze zdobycze. Za trzy miesiące opuszczą nasze 4-letnie gimnazjum pierwsi półmaturzyści jędrzejowiczowscy, którzy nie znają obsolutnie obrazu historii piśmiennictwa polskiego, a Mickiewicza i Słowackiego znają tylko z dalekiego słyszenia. Najpiękniejszą polską książkę „Pana Tadeusza" miał tylko ten i ów w ręce jako „prywatną" lekturę w klasie trzeciej(!) a oczytany jest tylko w Kadenie. Wielopolskiej i — oczywiście poza szkołą — w „Zmorach" Zegadłowicza. Zamiast hymnu Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie..." zna „Modlitwę do Nilu" i „Złodzieja z Memfis", który wykłada: kradnij kradzione, a będziesz zbawiony. Przemycono mu coś niecoś z Sienkiewicza, ale zna tylko Struga naukę o bojowcach i konspiracji.

Znaczenia muzyki nikt nie będzie oczywiście umniejszać, ale nie łudźmy się, że—jak chce p. Prezes — z surowego materiału wyprodukujemy znakomitości. Przy tym chodzi o zachowanie pewnej miary, choćby ze względów gospodarczych. Zakład średni ma swojego nauczyciela śpiewu i muzyki, głodującego jak rok długi przy wynagrodzeniu poniżej minimum egzystencji inteligentnego człowieka. Zamiast 8 koncertów „młodych" muzyków, pobierających za półtoragodzinną audycję więcej niż on za cały miesiąc pracy, — wystarczą 2 takie popisy, co zwłaszcza dotyczy szkół prywatnych na prowincji

SKĄD BRAĆ POKRYCIE.

Prywatne szkolnictwo średnie przeżywa groźny kryzys i nie wiąże końców, wobec ogólnego zubożenia społeczeństwa. Nawet zakłady tzw. społeczne mają budżety, napięte do ostateczności. Nie brak takich, które nauczycieli swych opłacają po 10 zł. miesięcznie za 1 godzinę lekcji tygodniowo. Wobec obowiązku uzupełniania zbiorów i pomocy naukowych, kosztownych a lichych, wobec sum, które pochłaniają ubezpieczenia społeczne i t. d., a utraty dwu klas najniższych, przy ogólnej niepewności jutra wobec nieustalenia jeszcze sieci liceów, uczelnie te ledwie dyszą i nie mogą na poczekaniu wynajdywać pokrycia wydatków koncertowych w tym czy innym funduszu, bo taki właściwie nie istnieje. Kwota 300—600 zł. rocznie za 8 koncertów jest dla nich uszczerbkiem, którego żadną miarą wykalkulować nie można, zwłaszcza że nie była ona brana w rachubę przy układaniu budżetu. To nie jest igraszka, ale smutna rzeczywistość. Należy ją przeto doraźnie uwzględnić, program koncertowy zrewidować i nie pomnażać trudności, które i tak są bardzo poważne. F. J.

620 gatunków herbaty

W Pekinie istnieje specjalna szkoła, w której młode Chinki i Chińczycy uczą się rozpoznawać z zamkniętymi oczyma różno gatunki herbaty. W tym celu uczeń wyrobić musi sobie doskonałe powonienie i nadzwyczaj czuły smak. Absolwenci tej, jedynej na świecie szkoły, **muszą umieć rozróżnić przynajmniej 50 gatunków herbaty.** — Liczba ta, na pierwszy rzut oka, bardzo wielka, jest znikoma w porównaniu do ilości gatunków herbaty, uprawianej w Chinach, a wynoszącej ni mniej ni więcej tylko 620.

Koszt piramidy Cheopsa

Dwaj architekci amerykańscy obliczyli ostatnio koszty, połączone z budową największej z piramid egipskich w Gizeh. Według ich obliczeń, sam materiał budowlany (bloki kamienne) **kosztowałby podług obecnych cen około 150 milionów dolarów.** Do budowy piramidy należałoby zwerbować blisko **10.000 robotników** z płacą dzienną 1 dolara, przy czym zużyliby oni około 200 dni pracy, tak, że **koszt robocizny wyniósł by 2 miliony dolarów.** Jak stwierdzają uczeni egiptologowie, budowa piramidy Cheopsa pochłonęła w swoim czasie ponad 150 milionów dni roboczych.

Gdyby natomiast do budowy nowoczesnej piramidy w Gizeh użyto nie bloków kamiennych, lecz żelazobetonu, koszt materiału wyniósł by około 15 milionów dolarów, zaś robocizna nie cały milion dolarów przy zużyciu 750 tysięcy dni roboczych.

Najstarszy marynarz Kanady

Miasteczko Forchu w Nowej Szkocji obchodziło uroczyście 106 urodziny swego ulubieńca kapitana Donalda Fergusona, Szkota z pochodzenia, najstarszego rybaka i marynarza Kanady, a prawdopodobnie i wybrzeża atlantyckiego. Ferguson pełniąc na okrętach wszystkie możliwe funkcje objechał cały świat, wspomina często dawne „dobre" czasy gdy w Kanadzie jeździło się tylko konno, a posiadanie dwukołowej bryczki było luksusem. Codziennie wita on w porcie przybywające z połowu statki i zapewnia, że czuje się znakomicie.

Radio

STULETNIA OPERA UKRAIŃSKA. — „Natalka Połtawska" jest najstarszym ukraińskim klasycznym utworem dramatycznym. Pierwszy raz wystawiono ją w r. 1819. Mikołaj Łysenko, którego znaczenie w ukraińskiej muzyce da się porównać ze znaczeniem Moniuszki w polskiej, napisał do „Natalki-Połtawki" muzykę opartą wyłącznie na motywach ludowych. Operę tę nadaje Rozgłośnia Lwowska we wtorek 16 b. m. o godz. 19.20 w radiofonizacji A. Rudnickiego.

„NA ŚWIĘTA". Porządki przedświąteczne i związany z nimi nastrój w domu, będą tematem skeczu pióra Z. Starowieyskiej Morstinowej, który Rozgłośnia krakowska nada na fali ogólnopolskiej, dnia 16 bm. o godzinie 17,45. W audycji tej wezmą udział artyści Teatru im. Słowackiego pp. Niedziałkowska, Bednarska, Szubert i Żukowski.

„CZY WIECIE KTO BYŁ NOWODWORSKI?..." Wielu krakowian wie, że budynek przy ul. św. Anny 12 nazywa się „Collegium Nowodworskiego", natomiast bardzo nie wielu wie, kto był Nowodworski. O tej zasłużonej postaci o działalności pedagogicznej i organizacyjnej będzie rozmawiał przed mikrofonem Krakowskiej Rozgłośni dr Jan Reguła z p. dr Krystyną Pieradzką o godz. 15,30 we wtorek, tj. dnia 16 marca br.

—o-o-o—

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, DNIA 17 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Umiejętność robienia zakupów" — pogad. wygł. H. Mamelokowa: 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.25 Koncert ork. 17.00 „Kampania inflancka Marszałka Śmigłego-Rydza — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Rozmowa z Elizą Orzeszkową (wywiad fikcyjny); 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 „Robotnicy ćwiczą" — pogadanka; 18.20 Programy lokalne; 18.50 „Nowe rośliny pastewne"; 19.00 „Cnota żołnierska". audycja; 19.25 Programy lokalne; — 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wieczór Chopinowski; 21.45 Koncert fortepianowy; 22.20 Audycja muzyczna ze Lwowa; 22.40 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert południowy Płyty; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14,05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia 18.20 Muzyka z płyt; — 18.45 Program na dzień następny; 19.20 „Ze świata pracy" — audycja ze Lwowa; 19.40 Koncert; 20.20 „Pochwała banalności" — dialog; 22.40 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert południowy (muzyka na płytach); 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Program na jutro; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.40 Skrzynka ogólna; 19.25 Transm. „Ze świata pracy"; 19.40 Koncert ork.; 20.20 „Pochwała banalności" dialog; 22.40 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na dzień następny; 19.25 Koncert ork.; 22.40 Muzyka z płyt;

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 7.25 Wiadomości bież.: 7.30 Płyty; 12.03 Płyty; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 „Prasa, młodzieżowa" — odczyt; 18.35 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 „Bez organizacji nie ma na Śląsku rolników" — pogadanka; 19.25 Recital śpiewaczy; 19.40 „Największa szarża polskiej jazdy" — odczyt; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 22.40 Muzyka salonowa.

Stosunek irlandzkiej Labour Party do komunizmu

Nawiązując do umieszczonego niedawno w „Osservatore Romano" artykułu zawierającego oskarżenie, jakoby irlandzkie związki zawodowe i Labour Party milcząco popierały komunizm i na kongresie swoim kolportowały pamflet przedstawiający Kościół jako wroga stanu robotniczego, poseł Norton, przywódca irlandzkiej Labour Party, przesłał na ręce kardynała Pacellego list, w którym uroczyście zapewnia, że stronnictwo jego **stanowczo jest przeciwne komunizmowi, dąży bowiem do przebudowy społecznej, opartej na zasadach doktryny chrześcijańskiej.**

„Twierdzenie, jakoby większość irlandzkiego kongresu związków zawodowych i należących do Labour Party robotnicy cicho popierali komunizm — pisze Norton — jest nie tylko niesłusznym ale i nieprawdziwym, gdyż wszystkie fakty wskazują na coś wprost przeciwnego. Gdy kwestię stanowiska irlandzkiej Labour Party do nieznacznego ruchu komunistycznego w naszym kraju poruszono w roku 1934 dla uzyskania formalnej uchwały, kongres partii przyjął następującą rezolucję:

> **„W przeświadczeniu, że celem irlandzkiego ruchu Labour Party pozostaje zawsze ustanowienie na chrześcijańskich zasadach opartego sprawiedliwego porządku społecznego, kongres sprzeciwia się jak najbardziej stanowczo wszelkim próbom wprowadzenia do tego ruchu antychrześcijańskich nauk komunistycznych".**

Rezolucja ta cały czas kieruje stosunkiem Labour Party do filozofii komunistycznej. Nie mamy styczności ze zwolennikami tej filozoii i nie czyniliśmy tajemnicy z naszej stanowczej i zdecydowanej woli, że nie chcemy dopuścić do tej styczności".

Na dowód tego nastawienia Labour Party

ty, poseł Norton załącza do listu tekst swego przemówienia na konferencji partyjnej z dnia 9 lutego, przemówienia, aprobowanego przez wszystkich delegatów, a przeto dla całej partii miarodajnego. Co się tyczy wspomnianej w artykule „Osservatore Romano“ organizacji „przyjaciół Rosji Sowieckiej“, poseł Norton oświadcza, że bezpośrednio nie interesuje się tą sprawą, gdyż nikt z członków tej organizacji nie mógłby dostać się do Labour Party albo związków zawodowych. Wątpi nadto w znaczenie tej organizacji. W każdym razie „przyjaciele Rosji Sowieckiej“ nie mieli zapomóg z zasobów klasy robotniczej.

Prosząc kardynała sekretarza stanu o zapobieżenie szerzeniu podobnych krzywdzących wiadomości, przywódca labourzystów irlandzkich składa w końcu imieniem swej partii wyrazy najserdeczniejszego współczucia w chorobie Ojca św. i gorące życzenia rychłego powrotu Jego do zdrowia.

Powstanie międzynarodowego kartelu cementowego

Jak donosi prasa niemiecka, przemysł cementowy Niemiec, Belgii, Danii, Francji, Anglii, Norwegii, Szwecji i Jugosławii zawarł układ w sprawie regulowania międzynarodowych rynków eksportowych dla cementu. Układ ten zapobiec ma ciągłemu spadkowi cen. Układ jednak nie tylko krępuje kontrahentów co do poziomu cen, lecz ustanawia również kontyngenty dla poszczególnych krajów, na podstawie przeciętnej eksportu z lat 1921—1931. Nowy międzynarodowy związek cementowy rezyduje w Luksemburgu. Układ zawarto na razie na 5 lat. Postanowienia układu dotyczą rynków eksportowych we wszystkich krajach europejskich, terytoriów wokół Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego, Ameryki Południowej, Afryki, Azji i Australii. Pierwszym następstwem układu było już wyznaczenie nieco wyższych cen eksportowych.

Koniunktura

WZROST EKSPORTU WŁÓKIENNICZEGO. — Eksport włókienniczy trzech ośrodków przemysłu włókienniczego — łódzkiego, bielskiego i białostockiego wyniósł w styczniu 1937 r. 566 ton, wartości 4.305 tys. zł., gdy w styczniu 1936 r. stanowił tylko 381 ton wartości 1.939 tys. zł. Wzrost wyniósł więc 122 proc.

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W LUTYM. Według danych tymczasowych eksport węgla kamiennego w lutym zmalał w porównaniu ze styczniem o 63 tys. ton. natomiast był o 178 tys. t. większy niż w lutym r. ub. Zaznaczyć należy, że luty jest normalnie jednym z najgorszych miesięcy pod względem eksportu węgla; tegoroczna liczba świadczy raczej o ożywieniu eksportu.

WZROST WYTWÓRCZOŚCI HUTNICTWA ŻELAZNEGO W LUTYM. Według danych tymczasowych wytwórczość hutnictwa żelaznego w lutym br. przedstawiała się następująco (w tonach — pierwsza liczba w nawasie oznacza produkcję w styczniu br., druga — w lutym r. ub.): surówka 53.740 (58.534 — 38.258), stal 103.777 (96.990 — 67.657), wytwory walcowniane 77.147 (74.691 — 54.162), rury żelazne i stalowe 5.928 (6.284 — 5.100). Tak więc w miesiącu lutym nastąpiła raczej pewna zwyżka wytwórczości w porównaniu ze styczniem br. Spadek produkcji surówki jest wyłącznie następstwem mniejszej ilości dni roboczych, gdyż przeciętna dzienna produkcja w lutym była większa niż w styczniu. Na ogół więc luty wykazuje poważne ponadsezonowe ożywienie. W porównaniu z lutym r. ub. wzrost produkcji jest bardzo duży.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poniedziałek 15 marca następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—30.75
Pszenica dworska czerw. stand.	29.75—30.00
Pszenica dworska biała stand.	29.25—29.75
Pszenica targowa stand.	29.00—29.25
Żyto dworskie stand.	25.00—25.25
Żyto targowe stand.	24.75—25.00
Owies dworski stand. niezadeszcz.	24.75—25.25
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	23.25—23.75
Owies targowy stand.	22.50—23.00
Jęczmień dworski stand.	24.00—25.50
Jęczmień targowy	23.75—24.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah 35-36 proc.	18.50—19.50
Soja śrut ok. 44-45 proc.	27.50—28.50
Siano słodkie	6,50—7.00
Siano średnie	5,00—6.00
Koniczyna pastewna	8.00—8.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4,00—5,00
Słoma długa	3.75—4.25
Ziemniaki stołowe	5.00—5.25
Otręby żytnie stand.	15.75—16.25
Otręby pszenne średnie	15.75—16.25

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	47.75—48.25
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	45.75—46.25
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	44.75—45.25
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	42,75—43,25
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	40,75—41,25
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	38.75—39.25
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-65 proc.	36.50—37.00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	34.50—35.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	29,50—30,50
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc	24.00—25.00
Mąka pastewna	19.25—19.75
Mąka razowa 0.95 proc.	34.50—35.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc	37,00—37,50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	36.00—36.50
Mąka razowa 0-95 proc.	29.50—30.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	37,50—38,00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	36.50—37,00
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	29,00—29.50
Perłówka 0-000	48.50—50.50
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z work.	35.50—36.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	32.50—33.00
Kasza jaglana fabryczna	40.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	54.00—57.00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja zwiększona, dowozy lokalne średnie

Słuszne stanowisko Sejmu
w sprawie Feniksa

W roku 1936, jak dobrze wiadomo naszym czytelnikom, załamało się wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Phoenix“, a wraz z nim główne przedstawicielstwo na Polskę. W Feniksie ubezpieczonych jest kilkanaście tysięcy obywateli polskich, przy czym w 90 proc. są to żydzi. Na skutek wielkich niedoborów, ubezpieczonym grozi poniesienie poważnych strat. Sprawą tą z obowiązku zajął się rząd. Dekretem Prezydenta z dnia 24 czerwca 1936 r. zabezpieczył on aktywa upadłego Towarzystwa, znajdujące się w Polsce na rzecz ubezpieczonych obywateli polskich. Następnie przygotował projekt ustawy, na podstawie którego podtrzymywał wspomniane zabezpieczenie oraz miał zamianować kuratora dla przymusowej likwidacji głównego przedstawicielstwa w Polsce. Zadaniem kuratora, w myśl proponowanej ustawy, miało być oczyszczenie portfelu ubezpieczeniowego, następnie zredukowanie go o 25 proc i wreszcie przekazanie tak oczyszczonego portfelu innemu towarzystwu ubezpieczeniowemu. Projekt ustawy również w art. 9 przewidywał, że na wypadek, gdyby z przebiegu likwidacji wynikało, że aktywa nie pokryją zobowiązań w myśl przepisów tej ustawy, przewiduje ona pokrycie niedoborów przez Skarb Państwa.

STANOWISKO SEJMU.

Projekt ten znalazł się w końcu ubiegłego tygodnia w Sejmie. I tu wybuchła bomba! Wbrew wszelkim przewidywaniom projekt ustawy został przez Sejm odrzucony, a to na wniosek posła Sikorskiego, który wysunął zastrzeżenie przede wszystkim co do art. 9, przewidującego gwarancję Skarbu Państwa.

Pos. Sikorski stanął na stanowisku, że jeśli rdzennie polskie towarzystwa ubezpieczeniowe upadały, a Skarb Państwa, zupełnie słusznie jego zdaniem, nie przyczyniał się do pokrywania niedoborów, to tym bardziej nie wolno mu tego czynić w stosunku do zagranicznego towarzystwa, jakim jest „Feniks“. „Nie należy — oświadczył w zakończeniu pos. Sikorski, — dla interesu ubezpieczonych narażać Skarb Państwa, a dla myśli ubezpieczeniowej lepiej będzie im wcześniej afera Feniksa wymaże się z naszego życia“.

PROTEST SFER ZAINTERESOWANYCH.

To stanowisko Sejmu wywołało burzę protestów. Przede wszystkim na alarm uderzyła prasa żydowska, występując w obronie interesów swych czytelników. Sekunduje jej dzielnie w tej sprawie krakowski „IKC“. Dzienniki te oburzone są na Sejm, a jednocześnie wyrażają zdziwienie, dlaczego przedstawiciele rządu, obecni na posiedzeniu Sejmu, nie wystąpili w obronie wniesionego przez siebie projektu. Stanowisko Sejmu uważają za nieuzasadnione, a swój punkt widzenia argumentuje następująco:

a) Działalność towarzystw ubezpieczeniowych podlega kontroli rządu, który ją sprawuje za pośrednictwem Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń (PUKU). Tym samym Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za uchybienia towarzystw ubezpieczeniowych.

b) Powodzenie i rozwój towarzystw ubezpieczeniowych związany jest ściśle z zaufaniem. Uchylenie się Skarbu Państwa od częściowej odpowiedzialności materialnej, poderwie zaufanie wśród obywateli do innych towarzystw ubezpieczeniowych a tym samym do idei ubezpieczeniowej.

SEJM MIAŁ RACJĘ.

Naszym zdaniem Sejm miał rację. Przytoczone zaś argumenty nie wytrzymują krytyki. Prawdą jest, że istnieje Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, i że zobowiązany jest do kontrolowania działalności towarzystw ubezpieczeniowych i strzeżenia interesów ubezpieczonych. Z tego jednak nie wynika obowiązek materialnej odpowiedzialności ze strony Skarbu Państwa! Rząd odpowiedzialny jest tylko moralnie. PUKU kontroluje i strzeże. Jeśli mimo to nadużycia zostaną dokonane, rząd może i powinien, o ile okaże się, że personel PUKU jest winny zaniedbania kontroli, pociągnąć go do odpowiedzialności. Ale Skarb Państwa nie może, jak to chce prasa żydowska i „IKC“ pokrywać strat. A przypuśćmy, że pewien dyrektor dokona nagłej defraudacji i ucieknie z pieniądzmi, tak, że i najlepsza kontrola ze strony PUKU nic tu nie pomoże, czy Skarb Państwa ma płacić?!

Stwierdzamy więc, że nie może tu być absolutnie mowy o materialnej odpowiedzialności ze strony Skarbu Państwa.

Zresztą mamy przykłady: Kilka lat temu upadły czysto polskie towarzystwa ubezpieczeniowe „Snop“ oraz „Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich“. O wyrównaniu strat nie było nawet mowy. Skąd nagle taka troska o Feniks? O towarzystwo ubezpieczeniowe zagraniczne, przy czym w Polsce obejmujące przeważnie żydów.

A musimy jeszcze mieć na uwadze konsekwencje, jakie pociągnęłoby za sobą uchwalenie omawianego projektu ustawy. Stworzonoby niespotykany dotąd precedens. Skarb Państwa musiałby płacić za wszelkie straty instytucyj, nad którymi roztoczył kontrolę! Czyż jest to możliwe? Naturalnie, że nie. Wprowadzenie więc takiego precedensu jest, zdaniem naszym, niedopuszczalne.

Co się tyczy zaufania, to niewątpliwie upadłość Feniksa nie odbije się dodatnio. Może będzie jednak lekcją dla tych, którzy wierzyli tylko w to, co jest zagraniczne. Na przykładzie Feniksa okazało się, że gdy to wielkie zagraniczne przedsiębiorstwo runęło, polskie towarzystwa ubezpieczeniowe o kapitale czysto polskim, działają sprawnie i bez zarzutu.

Z tych więc względów, pomijając problem narodowościowy, uważamy, że Sejm miał rację nie godząc się na pokrycie strat przez Skarb Państwa.

TUR.

Przeoczenie P. K. O.
czy niedbalstwo poczty

Z miesiąca na miesiąc rosną sumy lokowane w P. K. O. oraz ilość wydawanych książeczek. Fakty powyższe świadczą o coraz większej popularności tej instytucji w szerokich masach oraz wzroście zaufania. Nie ulega wątpliwości, że jedną z głównych przyczyn powodzenia P. K. O. jest fakt łatwego do niej dostępu. Związanie P. K. O. z pocztą, która posiada całą masę agencyj, stwarza, że obywatele bardzo często traktują P. K O., jako żelazną kasę. Kupiec, rzemieślnik. inteligent, robotnik zamieszkały blisko agencji pocztowej wkłada pieniądze na P. K. O., mając to głębokie przekonanie, że w każdej chwili w godzinach urzędowania może potrzebne mu kwotę podjąć.

Niestety. tu napotykamy na pewne trudności. I tak np. właściciel książeczki idzie o godz. 9 rano do agencji poczowej, aby podjąć potrzebną mu kwotę. Czeka go niespodzianka! Poczta nie ma pieniędzy! Okazuje się bowiem, że agencji po każdym dziennym obliczeniu pozostawia tylko 40 zł. w rezerwie. Jeżeli więc interesant chce podjąć wyższą sumę, musi albo udać się na pocztę główną (co pociąga za sobą stratę czasu), albo czekać, aż żądana przez niego kwota przez przygodnych interesantów poczty zostanie wpłacona.

Właściciel książeczki oburza się na ten fakt. I jest to zupełnie zrozumiałe. Chciał sobie zrobić wygodę. Liczył, że zgodnie z zapewnieniem P. K. O. będzie mógł podjąć w każdej chwili (naturalnie w godzinach urzędowania) w każdym urzędzie pocztowym potrzebną mu kwotę, (do 100 zł.) a tym czasem spotyka go przykra niespodzianka.

Piszący te słowa miał wiele tego rodzaju niespodzianek! Mieszka w okolicy agencji pocztowej znajdującej się na ul. Friedleina w Krakowie. Nie tylko, że o 9 godz. rano, czy po 9, nie mógł podjąć pieniędzy, ale w dzień wigilijny Bożego Narodzenia, kiedy P. K. O. zapewniała że między 9 a 12 godziną będzie można pieniądze podejmować, nawet o godz. 11 rano agencja pieniędzy nie miała.

Jest to rzecz niedopuszczalna. Pocztowa Kasa Oszczęd. stoi zaufaniem drobnego ciułacza, „szarego człowieka“, który dziś wpłaca a jutro podejmuje, licząc się z faktem, że ma „pod bokiem“ agencję. Tego rodzaju niespodzianki odstraszają go.

Piszemy o tym dlatego, aby P. K. O. zwrócić uwagę na fakt, który wypływa albo z przeoczenia tej instytucji, albo z niedbalstwa poczty. Wierzymy, że P. K. O., która stara się całkowicie dostosować do potrzeb swych klientów i ten brak usunie.

—— o-0-o ——

Heile Selassie pokłada nadzieję w Lidze Nar.
i godzi się na ustępstwa

Agencja Havasa ogłosiła wywiad swego wysłannika z Haile Selassie, udzielony w jego rezydencji w Fairfield.

„Abisynia i ja — mówił Haile Selassie, pokładamy nadal wszystkie nasze nadzieje w Lidze Narodów, gdyż bez względu na poprzednie rozczarowania nie możemy uwierzyć w ostateczne bankructwo zasad, których pakt Ligi jest wyrazem. Jednakże, jeśli by to mogło zmniejszyć cierpienia mojego narodu, **byłbym gotów zgodzić się na każde rozwiązanie, jakie mogłyby zaproponować Francja i W. Brytania, o ile tylko to rozwiązanie oparte będzie na prawie“.**

„Śmierć rasa Desta — mówił dalej cesarz — nie może być uważana za kładącą kres oporowi narodowemu Abisyńczyków. Opór ten ma charakter narodowy i powszechny. Zamach na marszałka Graziani'ego dowodzi jasno, że nawet w Addis Abeba Włosi nie mogą czuć się bezpiecznymi. Opozycja w stolicy nie ujawnia się na zewnątrz. Jednakże już o kilka kilometrów od miasta ma ona charakter całkowicie jawny“.

Na zapytanie korespondenta Havasa co do organizacji oporu, Haile Selassie odpowiedział: „Najelementarniejsza ostrożność i doświadczenia przeszłości zmuszają mnie do zachowania w tej sprawie jak najdalej idącej rezerwy. Muszę wystrzegać się każdego słowa, które mogłoby kosztować życie tysiące mych poddanych. Liga Narodów może jeszcze uratować Abisynię i my jeszcze nie przestajemy w nią wierzyć. Nie możemy jednak zapominać, że naród abisyński cierpi i walczy o swą niepodległość“.

Abuna Kirillos już zdrowy

Donoszą z Addis Abeby, że abuna Kirillos wyleczył się już z ran, otrzymanych podczas zamachu na wicekróla i **powrócił do sprawowania normalnych funkcyj głowy kościoła koptyjskiego.** Pierwszym jego aktem było skierowanie do marszałka Grazani'ego listu z wyrazami hołdu i ubolewania z powodu zamachu.

Żydowski teatr w polskiej szkole

Siedzi sobie nieszczęsny belfer w małej szkółce wiejskiej. Mała izba, kilkadziesięcioro dzieci, zaduch, głowa boli. Pełni nauczyciel swą służbę dla jutrzejszej, światłej, oświeconej Polski. Obok normalnej pracy nauczania i wychowywania dochodzi zabójcza biurokracja, rozkłady materiałów, sprawozdania i odpowiedzi; dochodzi oświata pozaszkolna, praca w organizacjach społecznych i Bóg wie ile jeszcze obowiązków; dochodzą wreszcie wizytacje inspektorów. Nauczyciel na ogół ochoczo dźwiga wszystkie swe obowiązki. Za tę niezwykłą harówę ma swoje stokilkadziesiąt złotych miesięcznie.

Dochodzą do tego odtrącenia, składki, często gęsto kupuje się z tej pensji jakiś obrazek, jakąś mapkę, czy inną pomoc szkolną. Dochodzą wysokie podatki na Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Są tacy, którzy składki te płacą chętnie, wierzą w ideologię Związku; liczniejsi wierzą, że ZNP zapewni im obronę zawodową; bardzo liczni — może najliczniejsi — płacą dlatego, że im się poprostu odlicza składki przy wypłacaniu pensji; funkcje bowiem płatników najczęściej są w ręku związkowców.

Za te grube pieniądze zebrane z biedy naszego nauczyciela władze związkowe prowadzą własną politykę. Nie będziemy dziś pisać ani o Volksfroncie, ani o pismach codziennych, jakie wydają władze ZNP. Ale obok pism politycznych wydaje związek pisma, mające charakter pomocy naukowych. Są to jednak pisma o wcale charakterystycznym posmaku i tendencji. „Płomyk“ i jego rolę ocenił już Sąd Koronny. Zwracamy uwagę na inne pisemko o charakterze „pomocy naukowej“. Pisemko — ba! to jest pismo całą gębą, nazywa się „Teatr w szkole“ i wydawane jest w objętości 4 arkuszy druku. Pismo to prowadzi również politykę, jeno nieco innego rodzaju, niż polityka „Płomyka“. Niech to scharakteryzuje kilka cytat z numeru lutowego.

Najprzód kierownictwo tego „polskiego“ periodyku, przeznaczonego dla polskiej szkoły. W wydawnictwie tym pierwsze skrzypce grają pp. dr Odrzywolski, b. dyrektor gimnazjum żydowskiego w Warszawie, Natalia Landau i Helena Silbercweig.

A oto repertuar. Na str. 169 i następnych pomieszczono tam sztuczkę do grania w **polskiej** szkole powszechnej. Czytamy:

„Zjawia się Opowiadacz. Nad starymi, pergaminowymi kartkami talmudu pochyla się uduchowiona, ascetyczna twarz starego rebego. Gromadka swawolnych chłopców z trudem przyswaja sobie niedostępną dla jej wieku scholastyczną wiedzę. Atmosferę nędzy rozjaśniają jedynie figle i piosenki owych dzieci ghetta, spośród których może nie jeden w przyszłości powiększy grono światłych i twórczych obywateli“.

Następuje obrazek, jak wyglądać ma scena i stroje w polskiej szkole powszechnej i znamienny odsyłacz:

„należy baczyć, aby przy odgrywaniu tej scenki wykonawcy nie wpadli w ton banalnej groteski“.

Po czym na kilku stronach obraz sceniczny, zawierający teksty przeważnie śpiewane. Rebe, którego ma grać nauczyciel śpiewa też. Oto wyjątek z jego piosenki:

„Dobrze tak! Żywiej, wesele,j urwisie! Tak należy, mój chłopcze, poznawać naszą świętą torę. (Nauczyciel wznosi drżące ręce z wyrazem pietyzmu). Wiedza to najwyższe dobro!“

Oto jaką robotę prowadzi ZNP za pieniądze polskiego nauczyciela. Oto jest repertuar grany przez polskie dzieci, w polskiej szkole. Za to Sąd Koronny ZNP nie skarze, gdyż taka akcja nie podpada pod żaden paragraf PKK. Ale za to skarze ZNP polska opinia narodowa.

—oOo—

Likwidacja warsztatów pracy w szkołach sowieckich

Większy nacisk położony będzie na języki, matematykę i nauki przyrodnicze

Ludowe komisariaty oświaty Sowieckich Republik Związkowych wydały rozporządzenie o zlikwidowaniu przy szkołach początkowych, średnich i wyższych istniejących warsztatów pracy. Jak wyjaśnia „Za komunisticzeskoje proswieszczenie“ warsztaty przy szkołach zostały zlikwidowane dla tego, że nauka pracy w tej formie, w jakiej była przeprowadzana, zniekształcała dyrektywy partii i rządu w dziedzinie wykształcenia technicznego. To enigmatyczne wyjaśnienie oznacza, że szkoły zgodnie z dyrektywami partii i rządu kładą nacisk na stronę praktyczną, ignorując przedmioty ogólno kształcące. Gdy po 18 latach przekonano się, że tego rodzaju metody nauki dają jak najfatalniejsze rezultaty, warsztaty przy szkołach postanowiono zlikwidować, zwalając winę na personel nauczycielski, **który jakoby samorzutnie kładł zbytni nacisk na stronę praktyczną ze szkodą dla teoretycznych działów.** Dziś rząd i partia — jak wyjaśnia dziennik „Za komunisticzeskoje proswieszczenie“ — doszły do wniosku, że nie może być mowy o rzeczywistym wykształceniu technicznym bez znajomości podstawowych przedmiotów teoretycznych. Zresztą **warsztaty pracy istniejące** przy szkołach, **były wyposażone niezwykle prymitywnie.** Mieszczą się najczęściej w piwnicach i szopach. Jako materiał do pracy w tych warsztatach używano różnych odpadków, przy czym dzieci były bardzo często pozostawiane same sobie, **zajmowały się pracą bez jakiegokolwiek sensu,** heblowały deski, lub opiłowywały kawałki żelaza bez żadnego celu. Obecnie — pisze „Za komunisticzeskoje proswieszczenie“ — główny nacisk winien być położony na **systematyczną naukę takich podstawowych przedmiotów,** jak **języki, matematyka, fizyka, chemia, nauki przyrodnicze itd.**

Demonstracje studentów w Sofii

Pomimo licznych aresztowań w Sofii studenci ponowili swe manifestacje. Ok. południa w centrum miasta grupa manifestantów usiłowała wznieść barykady. Poważniejszych incydentów nie było. Pod wieczor nowe manifestacje wydarzyły się przed siedzibą stowarzyszenia studentów. Jeden z policjantów, celem rozproszenia tłumu dał kilka strzałów w powietrze. Jedna z kul odbiła się od muru i zraniła w nogę pewnego studenta.

Koła miarodajne zastanawiają się nad możliwością zamknięcia na pewien czas wyższych uczelni i powołania studentów do oddziałów pracy przymusowej.

—oo—

Z kraju i ze świata

KRZYSTOFORSKI POZBAWIONY EMERYTURY. Bohater głośnych afer podatkowych, b naczelnik radomskiego Urzędu Podatkowego, Krzysztoforski, który jak wiadomo skazany został na 5 lat więzienia, sądzony był również przez władze dyscyplinarne. Wobec wydalenia Krzysztoforskiego ze służby państwowej za nadużycia, został on pozbawiony prawa do zaopatrzenia. Krzysztoforski nie daje za wygraną i z więzienia zapowiedział odwołanie się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

TRAGEDIA W DOLINIE CICHEJ NIE WYJAŚNIONA. Do tej pory nie zidentyfikowano ostatecznie zwłok znalezionego w Dolinie Cichej turysty, gdyż oprócz 5 groszy i kartki ze zdjęciem fotograficznym ulicznym z datą poprzedzającą nic więcej przy zwłokach nie znaleziono. Obecnie zwłoki sprowadzone z góry przez czechosłowackie pogotowie i złożone w kostnicy po czeskiej stronie oczekują na zidentyfikowanie ich przez mającą przybyć do Zakopanego matkę śp. Bujakowskiego.

CZYSTE DZIECI NIE OPŁACAJĄ SZKOŁY. Ministerstwo oświaty w Guatemala wprowadziło dla dzieci szkolnych specjalne świadectwa czystości. Zależnie od stopnia uzyskanego z czystości ciała, ubrania, obuwia, porządnego utrzymania książek, zeszytów itp., ustalona będzie wysokość opłaty szkolnej. Im lepszy stopień z czystości, tym mniejsze opłaty. Od chwili wprowadzenia tych świadectw czystość dzieci wzrasta, a proporcjonalnie do tego maleją wpływy uczelni guatemalskich.

NOWY KOMITET NANSENOWSKI. — Pod przewodnictwem syna Fridtjofa Nansena — Odda Nansena powstał komitet organizacyjny, mający na celu powołanie nowej organizacji pod nazwą „Pomoc nansenowska“. Organizacja ta będzie miała na celu niesienie pomocy tym wszystkim, którzy są, względnie zostaną np. wskutek wojen, rewolucyj, oraz z innych politycznych względów pozbawieni praw obywatelskich. Powołanie tej nowej organizacji stoi w związku z likwidacją dotychczasowej placówki nansenowskiej w Genewie w przyszłym roku.

Czy Rykow i Bucharin będą skazani na śmierć?

W dniu 28 kwietnia br. rozpocznie się w Moskwie proces opozycji antystalinowskiej. Ta nowa komedia procesowa wzbudziła w Sowietach wielkie zainteresowanie, gdyż głównymi oskarżonymi w tym procesie są dwaj wybitni przywódcy komunistyczni Rykow i Bucharin. Panuje ogólne przekonanie, — że nie zostaną oni skazani na śmierć, lecz, że **proces skończy się usunięciem ich z partii i z życia politycznego bez dalszych dla nich konsekwencyj.**

Gwałtowne burze we Francji

W całej Francji panują niezwykle gwałtowne burze, połączone z ulewnymi deszczami. Z różnych stron kraju donoszą o poważnych wypadkach. **Kilka osób utraciło życie.** Wiele statków rybackich znajduje się w niebezpieczeństwie na pełnym morzu. Wiatr wiejący od morza wpędził wielkie ilości wody morskiej do rzeki Charente skutkiem czego **na pewnej przestrzeni odwrócił się kierunek jej biegu.** Lotnisko w Rochefort i sąsiadujące z nim łąki zostały zalane wodą. Nadbrzeżne drogi zostały podmyte.

Warszawa w oczekiwaniu kulminacyjnej fali Wisły

Do Warszawy zbliża się kulminacyjna fala. W sobotę stan wody na Wiśle w godzinach popołudniowych wynosił 405 cm. ponad poziom. Największy napływ wód spodziewany jest we wtorek. Może on zagrozić poważnie podwarszawskim miejscowościom. Z tego względu Komitet Przeciwpowodziowy oraz organa bezpieczeństwa zarządziły stałe ostre pogotowie. Oczekuje się, że poziom wody przekroczy 450 cm. W tym wypadku powódź nie zagroziłaby samej Warszawie, gdyż warszawskie wały ochronne mają na celu przede wszystkim utrzymanie w należytym stanie wałów zabezpieczających podwarszawskie miejscowości. Stosuje się przy tym surowe kary na tych, którzy w lekkomyślny sposób dopuszczają się uszkodzenia wałów. Wzdłuż wałów na terenie województwa warszawskiego ustawione są specjalne posterunki, które czuwają nad bezpieczeństwem brzegów Wisły. W razie zauważenia, że woda przecieka przez wał, pogotowie powodziowe zajmie się natychmiast naprawą wałów, zatykając miejsca niebezpieczne workami z piaskiem.

Na tereny dotknięte powodzią udał się samolotem korespondent „Wieczoru Warszawskiego“. Już za Jeziorną widać, olbrzymie roziewisko wody, jak gdyby jakieś morze. To szeroka wstęga rozlanej Wisły. Pod Górą Kalwarią płynie Wisłą drobna kra, trzymając się brzegów, a pozostawiając po środku wolny pas wody. Rzeka podeszła pod domostwa miasteczka. Zamek w Czersku wygląda jak wysepka otoczona szeroką taśmą rzeki. Kilka chat stoi pod wodą. Na dachu jednej z nich siedzi kilku ludzi. Koło Kozienic szosa, idąca wysokim nasypem, jest z dwóch stron otoczona wodą. W pewnej chwili jak gdyby znika. Zabawnie wygląda most na Pilicy. Rzeka tak rozlała, że tworzy wielkie jezioro, po środku którego stoi maleński most, połączony z brzegami wąziutką taśmą szosy na nasypie. Niedaleko Garwolina spływy wód tamuje groźny spiętrzony zator. Bryły lodowe wpychają się wysoko jedna na drugą.



W związku z ostatnim groźnym wylewem Wisły na Pomorzu, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment zniszczenia, spowodowanego powodzią w Łęgnowie, gdzie wezbrana woda zniszczyła całkowicie tamtejszy tor wioślarski razem z trybunami, podmyła szosę na trasie Toruń—Bydgoszcz i poczyniła duże spustoszenia w polu i ogrodach. Na zdjęciu naszym koryto Wisły znajduje się w oddali za małymi punkcikami oznaczającymi drzewa. Na pierwszym planie tereny nawiedzone powodzią.

Groźna sytuacja pod Toruniem

W dolnym biegu Wisły zator długości 1.300 mtr., pod wsią Bieńkówką koło Torunia, ruszył i spłynął. Lodołamacze wycofały się aż do Chełmna i posuwają w górę rzeki do zatoru, znajdującego się pod Fordonem. Jednocześnie saperzy próbują rozbić zator za pomocą dynamitu. Wysoka fala w Toruniu spodziewana jest między 17 a 19 b. m. i gdyby nie udało się rozbić zatoru w Fordonie, to sytuacja jeszcze uległaby pogorszeniu, gdyż spływające lody z ujścia Pilicy i Bugu spodziewane są już we wtorek w Toruniu.

Zatoka Pucka wolna od lodu

Olbrzymie pole lodowe, które tarasowało wejście do przystani w Kuźnicy na Helu, przy porywistym wietrze zachodnim oderwało się od powłoki lodowej blokując zatokę pucką w zachodniej części i spłynęło w głąb morza. W ten sposób znowu uwolniona została na przestrzeni około 15 km. zatoka Pucka od lodu. Dostęp do przystani w Kuźnicy na Helu jest już otwarty dla statków rybackich. Lód trzyma się jeszcze tylko pod Puckiem i u nasady Helu.

Śnieg, który pokrył warstwą 30 cm. wybrzeże polskie oraz Kaszuby, znikł już nieomal zupełnie. Poziom wód w rzekach kaszubskich stale zwyżkuje, ale na razie obaw jakich kolwiek wylewów nie ma, gdyż przybór wód jest łagodny.

Kronika lwowska

ZJAZD PRASY ZIEM POŁUDNIOWO-WSCHODNICH obradował w ub. niedzielę we Lwowie. Zjazd zwołany został przez Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo-Wschodnich, obejmujące województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. W obradach wzięli m. in. udział naczelnicy urzędów wojew. Kwaśniewski i Bielecki. Życzenia zjazdowi nadesłał premier Składkowski.

ŚWIĘTOKRADZTWO W CERKWI. Wczorajszej nocy nieznani włamywacze dokonali włamania do cerkwi św. Piotra i Pawła przy ul. Łyczakowskiej. Sprawcy rozbili skarbonkę, z której zabrali 15 zł.

WANDALIZM. Przed kilku dniami w Turce, nieznani sprawcy zasmarowali tablicę, umieszczoną na grobowcu Jana Horodyskiego, Polaka, zmarłego przed około 150 laty.

SZOFER PRZEJECHAŁ POLICJANTA. Kazimierz Markiewicz najechał wczoraj wieczorem samochodem prof. dr Szelągowskiego na przechodzącego ul. Gródecką st. przodownika Antoniego Balembę, który potrącony tylnym błotnikiem upadł na jezdnię i doznał ogólnego potłuczenia oraz rany tłuczonej na głowie. Ofiarę nieostrożności szoferskiej opatrzył lekarz Pogotowia.

— 000 —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki, wtorek 16 bm. o godzinie 20: Występ Baletu Joossa.

Teatr żołnierza, wtorek godz. 19.30 „Matura“ (premiera).

APOLLO: „Pieśń jej matki“ (z Martą Eggerth).
ATLANTIC: „Nicpoń“.
CASINO: „Ucieczka Tarzana“.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka“ i „Bohater“.
EUROPA: „Powrót do życia“.
GLORIA: „Zew krwi“ i „Wesołe szaleństwo“.
GRAŻYNA: „Mayerling“.
KOPERNIK: „Orzeł krymski“.
MARYSIENKA: „Orzeł krymski“ i „Szarża lekkiej brygady“.
METRO: „Mściciel“.
MUZA: „Jego złota rybka“.
PALACE: „Pieśniarz Wiednia“.
PAN: „Sylwetka“.
PAX: „Golgota“.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Sam na sam“ oraz rewia.
ŚWIT: „Ahaswer“ i „Tajemnica dra Chandlowa“.
TON: „Cygańskie dziewczę“.
UCIECHA: „Człowiek o stu maskach“ i rewia.

—000—

Film wartości 5.000 zł. sprzedali za 25 zł.

Policja lwowska dokonała w dniu wczoraj szym aresztowania niejakiego Markusa Walda kupca (ul. Zamarstynowska 26) jako podejrzanego o współudział w kradzieży filmu, przedstawiającego wartość **5.000 zł. na szkodę Leona Miedzińskiego, właściciela kinoteatru „Casino“.** Sprawcy kradzieży część filmu sprzedali firmie N. Blumenfelda przy ul. Kresowej za 25 zł.

Z ziemi krakowskiej

TRAGICZNY ZGON CHŁOPCA. Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Kozłów i Sędziszów znaleziono kilkunastoletniego chłopca nieprzytomnego z rozbitą głową. Po przewiezieniu do szpitala w Miechowie chłopiec zmarł. Stwierdzono, że doznał on ciężkich obrażeń czaszki wskutek upadku z wagonu. Oprócz biletu kolejowego ze Strzemieszyc do Sławkowa żadnych innych dowodów przy nim nie znaleziono. Zachodzi przypuszczenie, że jechał on dalej bez biletu i prawdopodobnie w ucieczce przed kontrolą wyskoczył z pociągu w czasie biegu. Zmarły pochodził prawdopodobnie z Kielc.

TAJEMNICZE ZWŁOKI. W Wierzchosławicach, pod Tarnowem w lasach Romana Sanguszki, znaleziono w miejscu mało uczęszczanym, zwłoki młodej kobiety w stanie rozkładu. Przeprowadzone dotychczas dochodzenia nie wykluczają możliwości zbrodni.

BANDYTA PRZEBRAŁ SIĘ ZA ŻEBRACZKĘ. W Kipsznej pod Tarnowem nie ujęty na razie bandyta napadł na 70-letn. gospodarza Michnę, któremu skrępował ręce i nogi, a następnie zrabował mu 350 zł. i zbiegł. Bandyta dokonał napadu przebrany za żebraczkę.

CYGAN-BANDYTA WPADŁ W RĘCE POLICJI. Od kilku miesięcy organa P. P. poszukiwały cygana Stanisława „Szczerbę“ Bazalińskiego, syna bandyty „Szczerby“ Bazalińskiego, który swego czasu był postrachem Podhala. Ostatnio została przeprowadzona specjalna obława pod przewodnictwem powiatowego komendanta P. P. w N. Targu, w wyniku której St. „Szczerba“ Bazaliński został schwytany na terenie Rabki i osadzony w areszcie w Czarnym Dunajcu **do dyspozycji prokuratora.**

Krzyże w biurach magistratu krakowskiego

Staraniem Sodalicji Mariańskiej Inteligencji Męskiej w Krakowie wniesiony został w porozumieniu z innymi Sodalicjami, memoriał do prez. dr Kaplickiego z prośbą o zawieszenie krzyżów w biurach naczelników wydziałów Zarządu miejskiego. Memoriał ten, który wręczyła prezydentowi Kaplickiemu delegacja Sodalicji, spotkał się z przychylnym przyjęciem. Odpis memoriału wręczono równocześnie dyrektorowi Zarządu, m. p. Hergetowi, który ustosunkował się do niego również bardzo życzliwie.

W kilka dni po wniesieniu memoriału zawieszono krzyże w biurach naczelników wydziałów i kierowników działów Zarządu m. Wzruszającym jest fakt, że w niektórych wydziałach urzędnicy zakupili krzyże własnym kosztem. Oby inne miasta polskie poszły za przykładem Krakowa.

——ogo——

Obrady budżetowe Rady m. w radio

We wtorek rozpoczną się obrady krakowskiej Rady m. nad budżetem Krakowa na r. 1937/38. Posiedzenia zwołane zostały na 16. 17 i 18 bm. Debatę budżetową Rady m. zainaugurował obszernym przemówieniem, poświęconym najważniejszym zagadnieniom Krakowa, prezydent dr Kaplicki.

Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia, doceniając znaczenie debaty budżetowej na Ratuszu, interesującej ogół mieszkańców Krakowa poświęci jej w programie aktualnym szczególną uwagę i miejsce.

We środę, 17 bm., o godz. 18.20 odbędzie się 15 minutowa audycja p. t. „W okresie jednego roku“, w której prezydent Kaplicki scharaktetryzuje najistotniejsze prace i zamierzenia Gminy m. Krakowa. — Przebieg i wyniki obrad Rady miejskiej uwzględnione zostaną w programie radjowym we środę 17, czwartek 18 i sobotę 20 bm. w dziale popołudniowym aktualnych wiadomości z dnia.

Preliminarz budżetu, który przedstawiony zostanie Radzie m. do uchwalenia zamyka się kwotą **15.672.884** po stronie dochodów zwyczajnych i kwotą **15.672.571** po stronie wydatków zwyczajnych, czyli jest wyższy od budżetu z r. 1936/37 o około **200 tys. zł.** Dochody w budżecie nadzwyczajnym preliminowano na **7.935.500 zł.**, a wydatki na **7.932.000 zł.**

—:0:—

Przegrali wybory

więc rozpoczęli blokadę Domu Akadem.

Wczoraj podaliśmy prowizoryczny wynik wyborów do Zarządu Bratniej Pomocy Studentów U. J. w Krakowie. Dokładne obliczenia wykazały, że na listę dotychczasowych „władców“ Bratniaka nr. 1 (Strzelec, Z. P. M. D.) padło tylko **612**, podczas gdy na listę młodzieży katolickiej i narodowej nr. 2 padło głosów **907.** Nad przebiegiem wyborów czuwali **prof. dr Starzewski i prof. dr Gwiazdomorski.** W wyniku wyborów z **33** mandatów do zarządu **20** przypadło kandydatom listy nr. 2, a **13** kandydatom listy nr. 1.

Zwycięstwo młodzieży katolickiej i narodowej wywołało w obozie przeciwników, skupiającym młodzież spod znaku Strzelca i Z. P. M. D. konsternację. Zamiast jednak z godnością pogodzić się z faktem porażki pokonani chwycili się naiwnej taktyki. Grupa złożona z **50 osób** spośród malkontentów odbyła w poniedziałek w... kuchni I Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich zebranie, na którym uchwaliła rozpocząć blokadę I Domu Akademickiego i w ten sposób **nie(!) dopuścić(!) do objęcia władzy przez nowy zarząd Bratniej Pomocy.** Poza tym postanowiono wysłać **telegramy protestacyjne do marsz. Rydza Śmigłego, premiera gen. Składkowskiego, oraz wnieść sprzeciw do Senatu U. J. przeciw prawomocności wyborów.** Sprzeciw opiera się na tym, że w wyborach wzięli udział studenci Teologii, oraz Medycyny. Ponieważ studenci tych wydziałów posiadają własne organizacje samopomocowe, nie mogą więc, według twierdzenia protestujących, należeć równocześnie do Bratniej Pomocy Stud. U. J. **Zarzut ten mija się z prawdą,** gdyż żaden przepis nie zabrania studentowi U. J. należenia do dwóch organizacyj samopomocowych. M. in. jeden z ostatnich prezesów Bratniej Pomocy Stud. U. J., był równocześnie, jako medyk, członkiem Bratniej Pomocy Medyków i nikt na tej podstawie nie usiłował pozbawić go prezesury.

Okupujący I Dom Akademicki dopuszczają się aktów terroru wobec reszty mieszkańców domu, nie zezwalając na udawanie się na wykłady i ćwiczenia. Sprawą tą zajęły się władze uniwersyteckie,

Niebezpieczne ulice

Nieraz już zwracał „Głos Narodu“ uwagę na to, że niektóre ulice i place krakowskie, bardziej oddalone od centrum miasta, przedstawiają w porze wieczornej i nocnej teren bardzo niebezpieczny dla spóźnionych przechodniów, stanowiąc punkt zborny i ulubione miejsce „zabaw“ różnych pijaków i szumowin miejskich i podmiejskich, które wyparwiają tam swoje harce i załatwiają osobiste porachunki. — Pierwsze bezwątpienia miejsce pod tym względem zajmują: koniec ulicy Długiej i róg alei Słowackiego wraz z przyległym, brudnym i zaniedbanym placem. Codziennie po godzinie 22, a w soboty już od godziny 18 przewalają się tam całe falangi podchmielonych lub zupełnie pijanych osobników, którzy tarasując przejścia, u drzwi żydowskich restauracyj, kontynuują swe pijackie spory, kończąc je nierzadko krwawą bójką. Nieraz bowiem w ręku skłóconych osobników, jako ostatni argument, błyska nóż, a przejeżdżający fiakier zabiera na „Pogotowie“ ofiary demona alkoholu. Stąd też przejście w takich chwilach i w ogóle w porze nocnej z ul. Długiej na aleję Słowackiego, ulice: Śląską, Cieszyńską, Wrocławską i Friedleina stanowi duże ryzyko dla mieszkańców tej dzielnicy, a pijackie wrzaski i awantury nocne spędzają sen z oczu zamieszkujących przyległe domy i bloki mieszkalne obywateli.

Może więc organa bezpieczeństwa otoczą baczniejszą opieką ten niebezpieczny teren i częściej zaczną oczyszczać podejrzane lokale żydowskie z niebezpiecznych dla otoczenia osobników.

w. bł.

„Niedziela Palmowa na Jasnej Górze“

Tradycyjna Pielgrzymka z Krakowa do Częstochowy, pod hasłem: „Niedziela Palmowa na J. Górze, odbędzie się w niedz. 21 bm. pociągiem popul. za 6.00 zł. tam i z powrotem. Odjazd z Krakowa o godz. 6.10. przyjazd do Częstochowy około godz. 9, odj. z Częstochowy tegoż dnia około godz. 17.00, przyj. do Krakowa o godz. 20.30. W pociągu miejsca numerowane. Karty kontrolne należy podpisać atramentem lub ołówkiem chem., gdyż nie podpisane są nieważne.

Kurs pszczelarski w Krakowie

Dla miłośników pszczół i początkujących pszczelarzy urządza Zw. Tow. Pszczelarskich Zach. Małopolski w Krakowie w godzinach wieczornych od dnia 20 do 24 b. m. w sali wykładowej Zakładu Biologiczno-Embriologicznego Uniw. Jagiell. przy ul. św. Jana 20. I p. kurs pszczelarski. Początek **w sobotę 20 bm. o godz. 17.** Wpisy codziennie od godz. 9—13 i od godz. 15—19 przy ul. św. Tomasza 22 we firmie M. Pradel.

—:-:-:—

Z krakowskiej sali odczytowej

„Kultura Nowej Polski“, o tym zagadnieniu mówić będzie we czwartek, 18 bm., prof. socjologii Uniw. Jagiell. dr. K. Dobrowolski. Jest to V i ostatni w II trymestrze odczyt z cyklu „Na przełomie kultury współczesnej“ organizowanego przez Koło Socjologiczne i Etnologiczne Stud. U. J. Początek o godz. 19.30 w sali Kopernika (gmach U. J. II piętro).

— — ooo — —

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Michał Krysa, l. 71, em. urz. P. P. — Śp. z Markiewiczów Maria Konarkowa, l. 69, wdowa. Śp. Ignacy Mikołajczyk, l. 37, urz. pryw. — Śp. Ludwika Błachutowa, l. 73, wdowa. — Śp. Helena Kozakówna, l. 51. — Śp. Józef Mandel, l. 44. — Śp. z Ćwiżów Ewa Święchowa, l. 82.

Kronika krakowska

MARZEC.

16. **Wtorek.** Św. Juliana.
Wschód słońca 5.49, zachód 17.41.
Długość dnia 11 godzin, 52 min.

17. **środa.** Św. Jana Sark.
Wschód słońca 5:47, zachód 17.43.
Długość dnia 11 godzin, 56 min.

—-O-—

WICEMINISTER ŚWITALSKI W KRAKOWIE. W poniedziałek obradował w Krakowie zjazd naczelników urzędów **skarbowych.** Na zjazd przybył wiceminister **Świtalski** i wziął udział w obradach.

ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY 3. MAJA DLA T. S. L. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia **dla** T. S. L. na urządzenie corocznej **zbiórki** na Dar Narodowy 3. Maja na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w czasie od 2 do 10 maja. Wobec tego w tym czasie zbiórek na inne cele urządzać na tym terenie nie wolno.

CHOROBY ZAKAŹNE. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 9, płonica 8, dur brzuszny 1. krztusiec 3, róża 3. odra 3.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO na zawody narciarskie P. W. i Cracovii, wyjedzie z Krakowa w sobotę, 20 bm., o godz. 15.51. Powrót do Krakowa w niedzielę o godz. 22.21. Cena biletu 7 zł. 20 gr.

DRUGI KURS L. O. P. P. odbędzie się w Krakowie od 1 do 10 kwietnia. Będzie to kurs ogólny III kategorii. Zgłoszenia do 20 marca, Szczepańska 9.

——000——

Zawiadomienia i komunikaty

DO DZISIEJSZEGO WYDANIA ZAMIEJSCOWEGO „GŁOSU NARODU“ dołączamy prospekty firmy: „Stylplater“ w Zakopanem. Równocześnie komunikujemy, iż nowoczesne platery i przybory stołowe **z chińskiego srebra** firma „Stylplater“ można obecnie nabyć **na raty — tylko** w firmie **Polska Centrala Platerów**, „Stylplater“ Zakopane, ul. Zamojskiego 17.

ZEBRANIE POL. TOW. PEDIATRYCZNEGO, Oddział Kraków, odbędzie się we wtorek, 16 bm., o godz. 18.15 w Szpitalu św. Ludwika, ul. Strzelecka 4.

——000——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 16 marca: „Beatrix Cenci“.
Środa 17 marca: „Mały Woodley“.
Czwartek 18 marca: „Złoty wieniec“.

ADRIA: „Srebrne ostrogi“ z Duckiem Jonesem i „Confetti“ z Hansem Moser i Leo Slezakiem.
APOLLO: „Niezwyciężony“.
BAGATELA: „Allotria“ oraz rewia p. t. „Codziennie dancing“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 do 21 marca br. włącznie „Golgota“ (Męka Pańska).
PROMIEŃ: „Sam na sam“ (Żniwa) z Paulą Wessely.
STELLA: „Fredek uszczęśliwia świat“ (Fertner, Halama).
SZTUKA: „Kariera panny Joanny“.
ŚWIT: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni“.
WANDA: „Pieśniarz z Wiednia“.

—000—

„MAŁY WOODLEY“ interesująca sztuka angielska Johna van Druten ukaże się jutro w środę po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego, w **tłumaczeniu Julii Rylskiej.** — Obsadę sztuki stanowią pp.: Pawłowska, Biegański, Kaliszewski, Modzelewski, Węgrzyn, Wroński i in. Próby pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego na ukończeniu.

JAKUB ŻAK I JAN EKIER W STARYM TEATRZE. Jakub Żak zdobywca I nagrody Konkursu Chopinowskiego w Warszawie oraz Jan Ekier laureat Konkursu Chopinowskiego wystąpią w czwartek 18 bm. z jedynym koncertem w Starym Teatrze.

KATARZYNA JARBORO światowej sławy śpiewaczka murzyńska, która święciła ogromne triumfy w Warszawie w zeszłym sezonie, wystąpi z jedynym koncertem w środę 17 bm. w Starym Teatrze.

— 0-0-0 —

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Dr. Łubkowski Władysław Świecie n. Wisłą złotych 5; W. Zimnal 2; A. W. 2; Smreczyńska 3; J. Z. 2 zł.

Na pomoc zimową za koncert Kiepury — Ks. proboszcz Majewicz Adolf, Turża p. Rzepiennik Strzyż 5 zł.

Dla Kuchni S. Samueli: Lewaj Maria Wieliczka zł. 5; — Ks. Ludwik Bira Bachórzec zł. 2.50.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Sport

Jędrzejowska i Tarłowski w finałach turnieju w Cannes

W dalszych rozgrywkach turnieju tenisowego w Cannes Jędrzejowska w półfinale pokonała Weiwers (Luksemburg) 6:1, 5:7, 6:4 i w finale spotka się znowu z Lizaną. Jędrzejowska ma okazję do zrewanżowania się jej za porażkę w Mentonie; Tarłowski w półfinale pobił pierwszą rakietę Austrii — Baworowskiego 6:3, 6:3. W finale spotka się z Szwedem Schroederem, z którym przegrał w finale turnieju w Mentonie; Hebda—Tłoczyński doszli do półfinału, bijąc pary Adin—Nystroem 6:1, 6:2 i Karsten—Robertson 4:6, 8:6, 6:0; para Jędrzejowska—Tłoczyński wygrała z parą Wewers—Elmer 6:3, 7:5; para król Gustaw V z Francuzem Brugnonem, pokonała parę Hebda—Tłoczyński 6:2, 6:2.

POLSKA NA TRZECIM MIEJSCU W FINLANDII.

W Kuopio (Finlandia) w miedzynar. zawodach narc. z udziałem repr. związków strzeleckich Finlandii, Estonii, Łotwy i Polski w biegu na 20 km. połączonym ze strzelaniem zwyciężyła Finlandia 3:10:23. 2) Estonia 3:54:51. 3) Polska — 3:59:34; 4) Łotwa — 4:38:11.

O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

W Łodzi **IKP pokonał HCP 9:7;** w Poznaniu **Warta przegrała z Okęciem 6:10.**

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z LIGĄ PARYSKĄ w dniu 21 b. m. ustalony przez kpt. związkowego PZPN. p. Kałuży przedstawia się następująco: Bramkarze: Rudnicki, Albański. Obrona: Martyna, Szczepaniak, Michalski. Pomoc: Piec II, Wasiewicz, Żiżka, Góra. Atak: Piec I, Piątek, Wostal, Matyas, Wilimowski i Wodarz.

O MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU KRAK. rozegrano w niedzielę w piłkę nożną następujące mecze: **Zwierzyniecki — Cracovia Ib 1:0 (0:0). Wisła Ib — Grzegórzecki 4:2 (2:0). Krowodrza — Tarnowia 3:1 (2:1).** W zawodach towarzyskich Garbarnia — Wawel 4:4, Podgórze — Czarni 7:0, Korona — Unia 3:0.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5
Sygnatura: I. Km. 236/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18. marca 1937 roku o godz. 13 w Krakowie, ul. Krakowska Nr. 6, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Blühbauma i Majera Glassa wł. firmy M. Glass i J. Blühbaum, składających się z różnych materiałów bawełnianych i wełnianych oszacowanych na łączną sumę zł. 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8. marca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
X. Km. 1515/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, urzędujący przy ul. Garbarskiej Nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1937 o godzinie 11 przed południem w Krakowie przy ul. Kątowej L. 9, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do firmy Antoni Procner i Ska składających się:

a) Z kilkudziesięciu różnego rodzaju maszyn introligatorskich, drukarskich, pras, regałów, czcionek, motorów elektrycznych i t. p. oszacowanych na łączną kwotę 22.950 zł.;

b) Urządzeń biurowych, maszyn do pisania, transmisji, wyłączników elektrycznych i t. p. oszacowanych na łączną kwotę 2.215 złotych;

c) Różnego rodzaju ksiąg handlowych, buchalteryjnych, towarów wyrobionych, fabrykatów i pół-fabrykatów, bel papieru i t. p. oszacowanych łącznie na 14.532 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać na miejscu w dniu licytacji w czasie wyż. podanym.

Kraków, dnia 14 marca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 24 lutego 1937.
Sygn. akt. III. Km. 828/36, III Km 923/36
Sprawa egzekucyjna:

Wierzyciel: P. Borgenicht Izak i Ozjasz w Krakowie.

Dłużnik: Zakłady Ceramiczne „Kantoria“ w Tarnowie, ul. Legionów.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12, na zasądzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 25 marca 1937, od godz. 9,30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do firmy „Zakłady Ceramiczne Kantoria“ w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Legionów, składających się z 10 pieców kaflowych różnego koloru, 16.000 cegły maszynowej, oszacowanych na łączną sumą 1.470 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 24 lutego 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stanisław Wojciechowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Dnia 11 marca 1937.
Sygn. Nr. Km. 405/34 i inne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1937 r. o godz. 9,30 w Dobczycach, w Sądzie Grodzkim, sali 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Kunegundy Żuławińskich, składających się z kiosku drewnianego otynkowanego krytego dachówką, stojącego w Dobczycach. Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Kiosk można oglądać w dniu licytacji w Dobczycach w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II Km. 263/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 10 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 80 m. materii brokatowej w różnych kolorach. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 marca 1937 r.
Wierz.: Firma Bracia Koerpel
w Szamotułach.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 34

Kły i pazury

Słowa „Ząb Buddy“ mają w swym brzmieniu coś czarodziejskiego. Usłyszałem je pierwszy raz w młodości, za czasów mojej pierwszej wyprawy na Cejlon, do kraju starożytnych królów Kandy.

Cejlon — wielką wyspę na Oceanie Indyjskim — dzieli od południowych wybrzeży Indyj płytka cieśnina. Klimat jej niezwykle gorący tłumaczy, być może, dlaczego słynna herbata cejlońska jest taka wyśmienita

Dużo słyszałem o czarodziejskim, romantycznym pięknie Cejlonu, co w połączeniu z jego fantastyczną historią mogło zbyt oszołomić młodego łowcę żywych zwierząt świeżo przybyłego ze Stanów. Ale muszę przyznać, że Colombo sprawiło mi dziwny zawód.

Colombo jest stolicą Cejlonu i od strony portu przedstawia się bardzo, ale to bardzo nieromantycznie. Brudne statki handlowe stoją zakotwiczone pod osłoną betonowego falochronu, na bulwarach piętrzą się stosy worków kopry i skrzyń herbaty, zza których sterczą brzydkie zbiorniki nafty. Ale za tym wszystkim, jak sie później przekonałem, kryje się cudny podzwrotnikowy raj kwiatów i palm.

W Colombo żyje ćwierć miliona ludzi wszelkich ras i religij: Europejczyków, Tamilów, Malajczyków, Persów, Chińczyków, Arabów — ludzi, którzy wierzą w Chrystusa, Buddę, Konfucjusza, Mahometa. To pstre rojowisko utrzymuje się ze sprzedaży wszelkich możliwych artykułów od maszyn do pisania do perskich szalów, od szkockiej whisky do kimon japońskich. Handel odbywa się na ulicach, wybrukowanych czym kto chce, począwszy od asfaltu, skończywszy na krowim nawozie. Istne rozstajne drogi świata, gdzie żar słońca okrywa ciała potem i bąblami, gdzie lśniące samochody amerykańskie mijają się z wozami syngalskimi, zaprzężonymi w woły.

Nic dziwnego, że rozpalona, osłonięta od wiatrów płaszczyzna, na której leży Colombo, nie mogła harmonizować z moimi romantycznymi nadziejami. Dopiero gdym się natknął na mego przyjaciela — George'a Davisa, naczelnika tamtego okręgu — zacząłem odzyskiwać przygasłe marzenia. Właśnie Davis powiedział mi o Zębie. Siedzieliśmy na tarasie hotelowym nad drugą kolejką whisky-and-soda.

Księżyc w sam raz na uroczystość.

— Nie mam czasu na pikniki. Przyjechałem po pantery dla Al. G. Barnesa.

— Na tym będziesz musiał być. Święto Zęba to nie byle co.

Zaśmiałem się.

— Czyjego zęba?

— Buddy.

Przestałem się śmiać. Byłem już dość długo na Wschodzie, żeby nabrać szacunku dla buddystów. Wiedziałem, że są szeroko rozsiani po Cejlonie, Burmie, Siamie, Kambodży, Chinach oraz Japonii i że religia ich należy do najpotężniejszych na świecie.

— Czy chcesz przez to powiedzieć, że rzeczywiście jeszcze istnieje ząb Buddy?

Davis wzruszył ramionami.

— Buddyści utrzymują, że to jego ząb.

— Ależ on nie żyje od dwudziestu czterech wieków.

— Coś koło tego. Na Cejlonie za datę śmierci uważa się rok 544 przed narodzeniem Chrystusa. Gdzie indziej podają cyfrę późniejszą o siedemdziesiąt trzy lata.

— Gdzie jest ten ząb?

— W Kandy — siedemdziesiąt mil stąd

— Cóż to za uroczystość?

— Doroczna. Ząb niosą procesjonalnie przed pielgrzymami, którzy, żeby go zobaczyć, robią setki mil — parowcami i żaglowcami, koleją i samochodami, wozami i na piechotę.

— Naprawdę obnoszą w paradzie ten ząb?

— Tak. W palankinie ze szkła i złota na grzbiecie największego słonia, jakiego można znaleźć.

— Chyba będę musiał jechać na ten piknik — rzekłem.

Davis uśmiechnął się szeroko.

— Wiedziałem, że zechcesz pojechać. Ja sam jadę — nie wykrzekłbym się tej okazji. Największe widowisko na świecie. Nasze amerykańskie cyrki maleją przy nim do rozmiarów dziecinnej zabawy na podwórku. Pojedziemy razem. Zobaczysz, co to za słoń. Wielki jak dom.

Chciałem zobaczyć tego słonia. Widywałem ogromne słonie w lasach tikowych Burmy i na wojskowych traktach Indyj. Byłem wtedy młody i wydawało mi się, że wiem o słoniach okropnie dużo. Przypuszczałem, że Davis może przesadza, żeby mnie skusić na wyprawę.

W drodze do Kandy dowiedziałem się od niego coś niecoś o Budzie i o Święcie Zęba. Gautama Budda urodził się w szóstym wieku przed Chrystusem. Był synem króla Sakja z klanu Gautamy niedaleko Himalajów. Wychowany w zbytku, opuścił dom w wieku lat dwudziestu dziewięciu celem szukania doskonałej mądrości. W Gaya w Magadhu zdobył oświecenie pod drzewem bo. Tam również odkrył swoje „trzy doskonałe prawdy“ i reszte obrządku. Ale uważam, że buddyzm przyjął sie zasadniczo dzięki temu, że był protestem przeciwko przewadze hinduizmu i jego teorii kastowej.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.